

LUD

ROK XXVI | Curitiba, 2 de maio de 1951 | NR. 18

Proprietário: Dr. Antônio Firakowski | Diretor: Dr. Edvino Tempski

Toda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir à: }
Wszelką korespondencję, listy pieniężne i czeki adresować: }
Redação do "Lud", Caixa Postal 155, Curitiba, Paraná.

ADMINISTRAÇÃO Rua Cabral 846 przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-12 i 14 do 16 godz.; tel. 1-4-9-3.
REDAKCJA (ten sam adres) przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-mej i pół do 11-tej i pół godziny.

Anúncios: Nas páginas de anúncios: cada centímetro quadrado — Cr.1,00; sobre os anúncios semestrais, anuais e no texto — à tratar.

Prenumerata roczna w Brazylii (Argentynie i Urugwaju) Cr. 60,00. W innych krajach Cr. 90,00. — Cena egzemplarza w Kurytybie Cr. 1,50

São Paulo kiosk gazetowy koło głównej poczty, av. São João }
Porto Alegre Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal } Cr. 1,80.
(P. Alfandega 38 i P. Abrigo Parobé, Loja nr.3)

STANISŁAW MAŁACHOWSKI

JEDEN Z TWÓRCÓW KONSTYTUCJI TRZECIEGO MAJA

Jednym z twórców Konstytucji Trzeciego Maja, obok ks. Hugona Kołłątaja, Ignacego Potockiego i króla Stanisława Augusta Poniatowskiego był Stanisław Małachowski.

Imię to w dniu tak uroczystym podjąć nam trzeba ze starbca dziejów i jako drogocenny klejnot ukazać potomnym. Czym Jan Zamojski był dla Polski przedrozbiorowej, tym Stanisław Małachowski w tragicznych latach panowania Augusta Poniatowskiego.

Wywodził się z możnej rodziny senatorskiej, wiele zasłużył w młodym wieku pracować począł w zawodzie politycznym. Był posłem na sejm, marszałkiem trybunału, później członkiem Rady Nieuustającej. Kiedy rozpoczął się złoty sejm Czteroletni, ukoronowany Konstytucją Trzeciego Maja, Stanisław Małachowski jako marszałek Sejmu kierował obradami. Nie odznaczał się nadzwyczajną pomysłowością, ani bystrością w polityce, szedł jednak za głosem sumienia, nie zniżając lotu ducha i nie szukając w pracy dla Ojczyzny, w szych osobistych korzyści czy ambicji.

W nim jako czystym zwierciadle wód kąpię się jutrzeńskie odrodzenia Polski, w nim jako marszałku Sejmu przegąda się myśl narodowa naszych dziejów. Stąd jest drogowskazem natchnienia dla budowniczych wolnej Polski. „Każdy, mówił, winien pamiętać, że niema takiej ofiary, którejby niewarto ponieść dla dobra własnej matki Ojczyzny”.

Jacyż my dziś mali wobec niego i wszystkich twórców Konstytucji Trzeciego Maja. Oni na ołtarzu Ojczyzny złożyli swe osobiste korzyści, przekonania i zapatrywania. Dla celów ogólnych poświęcili stanowce, stąd zapanowała jedność i zgoda.

Znaleźliśmy się na obczyźnie, nie po to, by gnuśnieć i z założonymi rękoma patrzeć na bieg losów, ale, by czynem i słowem pracować dla dobra Polski.

Podajmy naszym prawowitym przywódcom ręce na trud i burzę, idźmy z nimi przez ciernie i kłody przeciwności, ku jasnej przyszłości. Nie nieważnością partyjną buduje się przyszłość, nie szukać jej należy w marzeniach o przywilejach przeszłości, ani w uwielbieniu jednostki, jedynie w ukochaniu całym sercem Polski całej i wszystkich i w spalaniu swego życia na ołtarzu poświęcenia się dla dobra umęczonej Ojczyzny. Polska będzie, ale musi być inna, choć będzie ta sama, bo nikt nie wątpi, że po dniach obecnego chaosu i triumfu zła nadejdzie dzień wolności.

Musimy urobić się na modłę naszych wielkich, ukształtować swe charaktery, wyzbywając się szych dawnych przywar i błędów.

Wzorem dla nas niech będzie Stanisław Małachowski. Gdy patrzemy na tę postać z oddalenia blisko dwóch stuleci rozjaśnioną promieniami ideału Ojczyzny, urasta ona do sym-

bolu. Bezinteresowność, wszystko poświęcił dla Ojczyzny i skromność, nie wynosił się ponad drugich, nie przypisywał sobie prerogatyw wyłączności w pracy dla dobra Polski, te dwie cnoty tak rzadkie w naszym narodzie, to dwie złote nici, które promiennymi szlakami snują się po przez przedziwo jego życia i przepromieniają jego czynny i porwy.

Kiedy uchwały Konstytucji Trzeciego Maja rażone zostały gromem Targowicy, złożył protest, tułał się po Saksonii, Włoszech, osiadł w końcu w zaborze austriackim, gdzie był więziony w Krakowie za należenie do tajnych organizacji patriotycznych.

Gdy Napoleon przybył do Warszawy w 1806 znalazł się tam i Stanisław Małachowski, by ostatnie swe lata poświęcić także dobru Polski. Umarł w 1808 otoczony powsze-

chną czecią i poważaniem, do brze zasłużywszy się Ojczyźnie. Stąd jako podziękowanie złożymy mu w dniu tak uroczystym wiankę wdzięcznością mō-



STANISŁAW MAŁACHOWSKI, marszałek Sejmu czteroletniego, jeden z twórców Konstytucji Trzeciego Maja.

więc za poetą: „Cześć, imię i chwala Twoja, trwać będzie na wieki” (Wergili). A. Z.

POSUCHA — TRAGEDIA PÓLNOOCNEJ BRAZYLII

O. Elias, karmelita — o zaletach ludności „sertongów”

Od kilku tygodni nadchodzą wieści o strasznej tragedii ludności północnych stanów Brazylii, która jest zmuszona do porzucenia szych stron rodzinnych i szukania chleba gdzie indziej.

Korzystając z odwiedzin Ojca Eliasza, karmelity z Recife, który towarzyszy w triumfalnym pochodzie cudami słynącej statule Matki Boskiej z kaplerznej, naprowadziliśmy rozmowę na rozmiary klęski posuchy w północnej Brazylii.

— Posucha jest strasznym ciosem dla ludności Północnej Brazylii — rozpoczął O. Elias; właściwie to nie cała północ, ani też całe stany, lecz przeważnie pewne okolice niektórych stanów leżą w nieszczęśliwej strefie, którą o m i j a j a chmury przez wiele miesięcy.

— Przecież tam są rzeki i lasy?

— Rzeki, w czasie posuchy, powysychały; poprostu znikły; lasów na tym ogromnym płaskowyżu wcale niema, bo teren jest kamienisty; rosna tam jedynie dzikie krzewy zwane katingą. Ziemia jest jednak bardzo urodzajna. Gdy jednak nastanie okres posuszy wszystko spala żar słońca.

— Z czego tam ludzie żyją?

— Gdy w miesiącu maju padają deszcze przynajmniej przez 15 dni, ludność sadi kukurudzę i bawełnę; gdy kukurudza zdola wyrósć przynajmniej na 15 cm wysokości, jej bogate zbiory są zapewnione; jeżeli nagle przestanie padać deszcz i znacznie przyświe słońce, nie pozwalając roślince odrósć od ziemi, wtedy ludność z góry wie, iż nastaje ciężki okres

nych artykułów importowanych.

— A skąd biorą wodę w czasie posuchy?

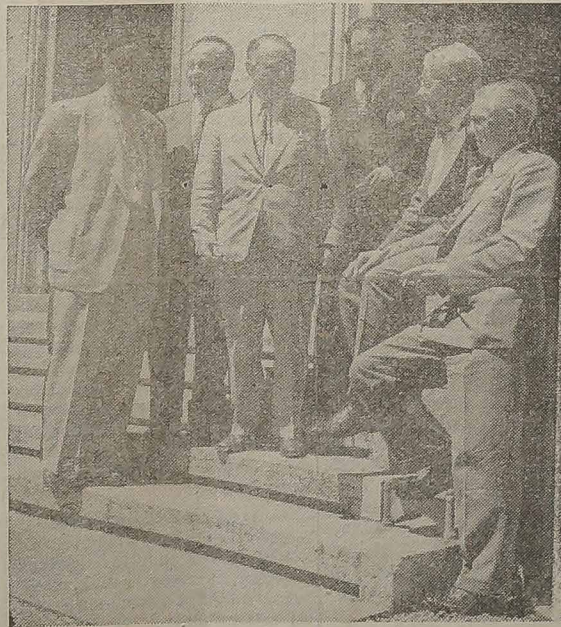
— W czasie takiej posuchy jak ostatnia, wody w sertongach nie znajdziesz ani na lekarstwo; ludność jednak, przewidując brak wody z powodu posuchy, wędruje do miast, które są zaopatrzone w wielkie zbiorniki; ludność miejska ma więc wodę, jednakże życie w mieście jest bardzo drogie. Gdyby rząd pobudował mniejsze zbiorniki wody deszczowej również w różnych punktach w sertonie, ludność zdolałaby przetrzymać ciężkie okresy i nie musiałaby porzucić szych gospodarstw i wybijać bydła.

— Czy ciężką jest pracę wśród ludności sertongów?

— Nie, przeciwnie jest bardzo miłą; ludność sertongów, prawdziwi „sertanejos” są to ludzie bardzo szlachetni, dobrzy katolicy, zahartowani ciężkimi warunkami bytu; dobrze się wśród nich pracuje i cenią oni kapłanów, zwłaszcza ludność stanu Ceara, która daje bardzo dużo powołań kapłańskich; każda niemal rodzina może poszczycić się że ma w „rodzie” księdza lub zakonnicę. (Dokończenie na stronie 2-jej)

DEPUTOWANY ROGUSKI w obronie rolników parańskich

Jak donosi rioska prasa, deputowany dr Ostoja Roguski poruszył w federalnej Izbie Deputowanych sprawę importu ziemniaków z Argentyny, gdy tymczasem krajowe ziemniaki giną w składach stanu Parany, São Paulo i innych stanów; około 100.000 ton ziemniaków zalega w składach z powodu braku transportu. Dr Roguski domagał się usprawnienia transportu w celu przewozu parańskich ziemniaków na rynki rioskie i ograniczenia przywozu tego produktu z zagranicy.



PRZEDSTAWICIELE ŚWIATA PRACY

Przy Organizacji Zjednoczonych Narodów działa Międzynarodowa Organizacja Pracy; corocznie organizacja ta odbywa zebrania w których biorą udział nie tylko przedstawiciele rządów lecz również i przedstawiciele organizacji robotniczych i pracodawców. Na fotografii widniemy członków tej organizacji w czasie zebrania w Genewie. (foto O. U.)

Wydarzenia z tygodnia

— „Sytuacja światowa jest taka, że wojna światowa może wybuchnąć lada dzień” — oświadczył ostatnio prezydent Truman w swym orędziu skierowanym do Kongresu w sprawie uchwalenia podwyżki podatków i ustalenia cen na artykuły spożywcze i najpotrzebniejsze w życiu codziennym produkty.

— Na froncie koreańskim komunistyczne wojska chińskie przypuściły silną ofensywę; wojska alianckie, wobec silnego naporu, musiały wycofać się ze szych zaawansowanych poprzednio linii; punktem obronnym dla aliantów stanie się miasto Seul; ludność cywilna została wyevakowana, a obronne pozycje wzmożone.

— Nacierające wojska komunistyczne znajdują się o jakie 15 km od miast Seul.

— General Van Fleet, główny dowódca VIII armii na Korei, wyraził opinię, iż jego wojsko zdola powstrzymać napór komunistycznych wojsk na linii obronnej idącej wzdłuż rzeki Hå.

— Oficerowie wojsk alianckich, mimo ostrego ataku wojsk nieprzyjacielskich, wykazują optyzm; przesunięcia wojsk alianckich odbywają się w jak największym porządku; mimo ataku tak wielkiej masy wojsk nieprzyjacielskich, straty alianckie są bardzo nieznaczne.

— Około 40.000 żołnierzy chińskich padło w ostatnich pięciu dniach na froncie koreańskim.

— Organizacja Zjednoczonych Narodów upoważniła generała Macieja Ridgway, głównodowodzącego na Dalekim Wschodzie, do zastosowania w razie potrzeby, bombardowania wojskowych ośrodków w Mandzurii.

— Anglia zagroziła Persji represjami, na wypadek, gdyby rząd perski uchwałił wyłączenie pól i szybów naftowych należących do angielsko-irańskiej Kopalni Nafty.

— Premier perski, Hussein Ala, nie mogąc znaleźć rozwiązania kwestii pól naftowych, poprosił o dymisję.

— Ludność perska podburzona przez agentów komunistycznych, domaga się odebrania pól i szybów naftowych należących do angielsko-irańskiej kompanii.

— W zatoce Gibraltarskiej na angielskim okręcie „Bedeham” nastąpił wybuch amunicji, którą statek przewoził na wyspę Maltę; w wypadku zginęło 12 osób a około setka odniosła rany; w mieście Gibraltar wybuch zniszczył wszystkie szyby; wielu ludzi sądziło, iż to nieprzyjaciel bombarduje miasto.

— W Anglii zanotowano ostatnio szereg pożarów i wybuchów; na lotnisku londyńskim wybuchł pożar w jednym z hangarów; jeden londyński składowiec drzewa padł ofiarą pożaru; w mieście Glasgow nastąpił wybuch w fabryce acetyleny.

— Premier Francji Queuille (czytaj Kej) otrzymał wotum nieufności z okazji głosowania nad poprawkami reformy wyborczej; wobec tego poprosił on prezydenta Aubry o dymisję.

Z Kurytyby i okolicy

— **Gubernator** Bento Munhoz da Rocha, z okazji święta Pracy w dniu 1-go maja, wygłosił przemówienie poświęcone robotnikom parafiskim.

— **Komendantem** Wojskowej Policji Stanu Paraná został zamianowany major Junot Guimarães.

— **Dyrekcja Kolei Paraná** — Santa Catarina uruchomiła podmiejski pociąg, który odjeżdża z Arankarii o 5.50 i przyjeżdża do Kurytyby o 6.40; wieczorem, pociąg odchodzi z Kurytyby o 17.40 i przyjeżdża do Arankarii o 18.40; cena przejazdu wynosi w jedną stronę Cr.2.40; w obie — Cr.4.00; pociąg zatrzymuje się również na stacjach: Ponta i Barigui.

— **Wobec pogłosek**, jakoby Brazylia miała znów sprowadzić ziemniaki z zagranicy, wiceprezes głównej komisji cen w Rio, pan Benjamin Soares Cabelo, oświadczył, że stan Paraná posiada jeszcze w magazynach spory zapas ziemniaków, który musi iść na rynek; dopiero po jego wyczerpaniu się, będzie można pomyśleć o imporcie z zagranicy.

— **Proboszczem** parafii Abranches został zamianowany ks. Edward Pinocy, ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy; poprzednio ks. Pinocy był proboszczem w Ivaí.

— **W parafii Ivaí**, został zamianowany proboszczem ks. Ryszard Gogol ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy.

— **Siostry Miłosierdzia** organizują na przyszłą niedzielę, dnia 6-go maja na Mercês wielką „festę”, z której dochód będzie przeznaczony na dokończenie budowy wielkiego szpitala pod auspicjami Nossas Senhoras das Graças; po nabożeństwie, gości będą mogli zająć różnych godziwych rozrywek, jak również posilić smakołykami swęta; w programie są przewidziane różne nieprzewidziane niezwykłości.

— **Andycje radiowe**, z okazji Konstytucji, będą nadawane dnia 3-go maja: Radio P. R. B.-2 o godzinie 19.10; Radio Marumbi o godzinie 20.05; Radio Guairacá o godzinie 13.00.

— **W Tow. Piłsudskiego**, dnia 6-go maja o 15-tej odbędzie się akademicka uczczenie rocznicy Konstytucji 3-cio majowej.

— **W Kurytybie** zmarł Józef Sowiński, jeden z najstarszych członków Polonii kurytybskiej.

— **Katastrofa kolejowa** na 129 km linii kolejowej Kurytyba — Araucaria wydarzyła się w nocy z soboty na niedzielę; pociąg złożony z 7 wagonów załadowanych kawą, drzewem, cementem i innymi produktami, wyjeżdżając z Araucarii do Barigui, nabrał dużej szybkości i z góry nie mógł zahamować wagonów; z powodu zbyt wielkiej szybkości wykołosił się na zakręcie 129 km.; w wypadku zginęło dwóch kolejarzy i kilku otrzymało rany.

— **Jan Sokolowski** z Pirai do Sul, bawiąc w Kurytybie, padł ofiarą dwóch oszustów, którzy zdobili wyłudzić od niego kwotę Cr.8.000,00; poszkodowany, skoro tylko spostrzegł, iż padł ofiarą oszustwa, natychmiast udał się na policję i podał rysopis oszustów; policja, na podstawie informacji Sokolowskiego, ujęła dwóch podejrzanych, którzy wzięci w krzyżowy ogień pytań policyjnych, przyznali się do oszustwa; znaleziono przy nich tylko już kwotę Cr.2.000,00, którą zwrócono poszkodowanemu.

— **Cena mięsa**, według tabeli ustalonej przez stanową Komisję Cen, wynosi za kilo tak zwanego „Assém i músculos” z 250 gramami kości — Cr.6,00; „peito i lombo agulha” z 250 gr. kości — Cr.7,00; „caldão, filé, patinho lagarto i pa.” z 250 gr. kości — Cr.10,00; sztuka mięsa specjalnego bez kości i innych dodatków, za kilo — Cr.12,00; za niezachowane tych cen przewidziane są surowe kary.

KS. PROB. JÓZEF GÓRAL

USTĄPIŁ Z PARAFII W ABRANCHES



Najstarszym co do wieku proboszczem w archidiecezji kurytybskiej jest niewątpliwie ks. Józef J. Góral, jeden z filarów Zgromadzenia Księży Misjonarzy. Z powodu podeszłego wieku, liczy bowiem 78 lat życia i dwa lata temu obchodził 50-lecie pracy kapłańskiej, zrzekł się stanowiska proboszcza w Abranches i przeniósł się do kurytybskiego domu Księży Misjonarzy. Sędziwy Jubilat pracuje w Brazylii od 40 lat; proboszczem w Abranches był przez 30 lat. Na każdym posterunku pozostawił trwałe pomniki swej pracy. Obok pracy duszpasterskiej, ks. proboszcz Góral chętnie poświęcał wolne chwile na

prace naukowe i dziennikarskie; jak wiemy, jest autorem grubego, dwu — tomowego słownika polsko-portugalskiego; dalej, gramatyki i rozmówek polsko-portugalskich, które ogromnie ułatwiają naukę języka portugalskiego dla naszych rodaków; ponadto jest autorem wielu broszur o treści religijnej i patriotycznej; obecnie przygotowuje wydanie gramatyki dla użytku Brazylijan przy nauczaniu języka polskiego. Bardzo żywy udział brał ks. Góral w różnych organizacjach polsko-brazylijskich i w jego parafii odbywały się dawniej wspaniałe zjazdy jak na przykład „Oświaty”.

Sędziwy Jubilat oblecał Redakcji „Ludu” wydatniejszą współpracę.

Jak wiadomo, ks. Józef Góral był pierwszym redaktorem „Ludu”, stąd jest wielkim i oddanym przyjacielem naszego wydawnictwa.

Posucha — tragedia Północnej Brazylii

(Dokończenie ze strony 1-32ej)

— Jeszcze jedno pytanie; dokąd Ojciec powiezie statwę Matki Boskiej Szkaplerznej?

— Z pięknej i katolickiej Kurytyby Matka Boska Szkaplerzna powędruje do miasta São Paulo, które, jak mi donoszą, już czyni przygotowania na Jej godne przyjęcie.

— A które stolice już nawiedziła?

— Już przewędrowała w trumfalnym pochodzie poprzez stolice północnych stanów oraz na południu w Rio Grande do Sul i Santa Catarina.

— Kiedy wróci do Recife?

— Na 16 lipca, w który to dzień przypada właśnie uroczystość Matki Boskiej Szkaplerznej. W Recife odbędzie się w tym dniu wielki kongres szka-

plerny z udziałem kilkudziesięciu arcybiskupów, biskupów, prałatów, setek księży i setek tysięcy wiernych.

— A wrażenia z Kurytyby?

— Jestem tu już poraz drugi; w 1949 r. bawiąc na Kongresie Eucharystycznym w Porto Alegre, zatrzymałem się przejeżdżając w Kurytybie, korzystając z gościnny Księży Misjonarzy. Już wtedy pokochałem tę piękną stolicę Parany. Obecnie kiedy jestem świadkiem głębokiej wiary jej mieszkańców i gorącego przywiązania do Matki Boskiej Szkaplerznej, piękna Kurytyba i jej mieszkańcy nie tylko jeszcze więcej polubiłem ale i ogromnie cenię i podziwiam. Takie sceny gorącej wiary pozostają na zawsze w pamięci i w sercu. P.

MAJOWE ROCZNICE

Maj jest miesiącem wielu rocznic polsko-brazylijskich.

Dnia 1-go maja cały świat obchodzi święto Pracy; jest to publiczny hold społeczeństwa dla tych, którzy pracą swych rąk, wysiłkiem i potem budują przemyśl i wzbogacają Kraj.

Dzień 3 maja to ważne rocznice tak dla Brazylii jak dla Polski. Na innym miejscu omawiamy znaczenie Konstytucji Trzecio-majowej dla Narodu Polskiego.

Dla Brazylii pamiątkowa jest data 3-go maja, albowiem jest to rocznica odkrycia Ziemi świętego Krzyża.

Sławny żeglarz Pedro Alvares Cabral, po przeszło dwu miesięcznej podróży morskiej, napotkał dnia 22 kwietnia 1500 roku na ląd, który nazwał Ziemią Prawdziwego Krzyża. Później zmieniono nieco nazwę na Ziemię św. Krzyża. Pierwsza Izba Ustawodawcza za czasów cesarstwa, zadecydowała, że w dniu 3-go maja, w którym Kościół katolicki obchodzi uroczystość Znalezienia św. Krzyża, należy obchodzić rocznicę odkrycia Brazylii.

Dzień 12 maja to rocznica zgo-

nu Marszałka Józefa Piłsudskiego, który przeszedł do historii naszego Narodu jako jeden z wielkich bohaterów i zasłużonych mężów.

Dzień 13 maja — to rocznica zniesienia niewolnictwa w Brazylii. Z data tą jest związane imię szlachetnej Księżniczki Izabeli, która wtedy jako regentka rządziła Brazylią.

Tego samego dnia prapada rocznica zdobycia w 1944 roku Monte Cassino przez II-gi Korpus Polski pod wodzą Andersa. Bohaterski wysiłek żołnierza polskiego przy zdobyciu owego strategicznego wzgórza we Włoszech, jak twierdzą historycy, stało się punktem zwrotnym w ostatniej wojnie światowej; zwyciężona dotąd armia niemiecka zaczęła wątpić w swe zwycięstwo. Od Monte Cassina zaczęła się klęska Niemców.

Ufając w Sprawiedliwość Bożą, jesteśmy pewni, że do narodowych rocznic dołączymy wkrótce jeszcze jedną; pokonania wschodniego wroga i ponownego przywrócenia wolności dla kraju, którego Królową jest Najświętsza Maryja Panna. P.

— **Cena mleka** w Kurytybie, mimo pogłosek o podwyżce, pozostaje nadal ta sama to jest Cr.2,00 za flaszkę — tak oświadczył delegat policji od spraw ludowej ekonomii, dr Mario Fernandes.

— **Zbiory kukurudzy** w 1950 roku w Paranie wynosiły 905.811 ton, wartości Cr.825.789.000,00; w porównaniu z rokiem poprzednim produkcja parafiskiej kukurudzy wykazuje duży wzrost; w rzędzie stanów brazylijskich, Paraná zajmuje pod względem produkcji kukurudzy, czwarte miejsce.

Z Rio i innych stanów

— **Prezydent Getulio Vargas** został zaproszony przez prezydenta Gonzalza Vidala do zwiedzenia stolicy Chile.

— **Minister Marynarki**, admirał Renato Guilhabel, objął tymczasowo ministerstwo Wojny, ponieważ minister Wojny, general Estilac Leal udaje się na krótki pobyt do Stanów Zjednoczonych.

— **Senat** w porozumieniu z Federalną Izba Deputowanych wyłonił komisję dla przygotowania projektu reformy Brazylijskiego Kodeksu Handlowego.

— **Ulewne deszcze** padają w stanie Alagoas; w wielu miejscowościach powodzie sparaliżowały komunikację i wyrządziły znaczne szkody; przedtem w Alagoas panowała długotrwała susza.

— **Falszywe banknoty** tyśiąć kruczejrowe wykryła policja w Barra Mansa i Volta Redonda; fałszerze usiłowali pociąć w obieg znaczną ilość podrabianych pieniędzy; policja jednak wnet wykryła przestępstwo i ściga sprawców fałszerstwa, konfiskując fałszywe banknoty.

— **Stan Ceará** zebrał w 1950 roku 179.217 ton kukurudzy, której wartość wynosiła Cr.136.205.000,00; z hektara zebrano przeciętnie 901 kilo.

— **Ze schroniska** dla trędowatych w Aguas Claras w stanie Baia wypuszczono 8 rekonescentów, którzy zostali uleczeni z choroby trądu; lekarze stosowali im nowymi metodami tak zwane sulfony.

Pytania i Odpowiedzi

Redakcji „Ludu”

Nadesłano nam listy pieniężne z adresami przekreślonymi lub niezupełnymi: Franciszek Polto (?) z Quarai (Rio Grande do Sul); Stroski (?) Piotr z Gois Artigas (Paraná); ??? a/c Angéla Ferreira, Catanduvas mun. Laranjeiras; osoby, które wysłały nam te listy pieniężne upraszamy, żeby zechcieli podać pełny adres i na jaki cel przesyłają owe kwoty.

— Felician Mintkiewicz z okolicy Marcelino Ramos (Rio Grande do Sul) jest prozonym o podanie Redakcji „Ludu” swego adresu.

— P.T. Czarlńska — Regularne doręczanie „Ludu” zależy od poczty państwowej; z Kurytyby „Lud” odchodzi regularnie do dla wszystkich Czytelników w tym samym dniu; należałoby właśnie reklamacje na tamtejszej poczcie.

— Jan Nowak można już nabyć książeczki do nabożeństwa z wielkim drukiem w Redakcji „Ludu”; cena ich Cr.25,00.

— **Maria Żakowska** — Adres poprawiliśmy; brakujące numery wysłaliśmy; załączony list przesłaliśmy autorce artykułu „Dziecięce oczy”.

— **P. Piotr Graczyk** — Rzeźcywiślece ofiara p. Władysława Chodunskiego z Santa Galo na Fundusz Seminarium św. Wincentego, wpłacona w styczniu, została przy ogłoszeniu pominięta; p. Graczyka przepraszamy, a Ofiarodawcy składa podziękowanie Zarząd Seminarium.

NASZE SPRAWY

Honorowy i dożywotni Prenumerator

«Odpowiadając na apel „Ludu” — Pisze nam z Imbituwy ks. proboszcz Kania — przesyłam datkę Cr.1.000,00 (tysiąc) na zakup linotypry; zdaję sobie sprawę, ile zecerzy muszą się natrudzić przy każdorazowym składaniu numeru „Ludu”; Gazeta taka jak „Lud” jest godna poparcia.

Stokrotnie podziękowanie za uznanie i datkę składamy Przewielebnemu Ofiarodawcy, Księdzu Proboszczowi, z wyjątkiem nadzieję, że jego wymowny przykład i szlachetny gest znajdzie naśladowców, jeśli nie w takiej mierze to przynajmniej w placeniu trzyletniej prenumeraty z góry.

Aczkolwiek ks. Prob. Kania przysłał nam ową kwotę bez żadnych warunków, pozwalamy sobie wpisać jego szlachetne nazwisko jako dożywotniego Prenumeratora „Ludu” i życzymy, aby dożył co najmniej setki lat, by mógł być świadkiem rozwoju naszego Wydawnictwa. Red.

CZYTELNICZY Z VALÕES

Agentem „Ludu” w miejscowości Valões (Santa Catarina) przenieśli s. p. Franciszka Ossowskiego, jest p. Piotr Maktura, na którego ręce prosimy uiszczać prenumeratę „Ludu”. Red.



Ś. P. APOLONIA WÓJCİK

Dnia 28 kwietnia zmarła w Tomas Coelho Apolonia Wójcik wdowa po sp. Franciszku Wójciku, licząc 89 lat. Pozostawiła w nieutulonym żalu 4 synów i 7 córek, 65 wnuków 97 prawnuków. Pogrzeb odbył się dnia 30 ub.m. przy liczonym udziale krewnych, znajomych i przyjaciół. Msze św. za spokój duszy odbędą się dnia 5 b.m. Balsa Nova i Tomas Ceelo.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie oraz za słowa otuchy Rodzina składa serdeczne „Bóg zapłać”.

Niech sio. zżewa w Pauni!



Ś. P. FRANCISZEK OSSOWSKI

Zaopatrzonej Ostatnimi Sakramentami, w wieku 68 lat, zmarł dnia 22 marca br. w miejscowości Valões, pozostawiając w ciężkim smutku żonę, 6 córek, 2 synów 32 wnuków i 8 prawnuków; sp. Franciszek Ossowski urodził się na kolonii Rio Vermelho, stan Santa Catarina; był znanym, szlachetnym człowiekiem, gorliwym katolikiem, dobrym ojcem i czułym mężem; przez długie lata był agentem „Ludu”, propagując dobrą prasę.

Rodzina składa tym wszystkim, którzy odprowadzili zwłoki sp. ukochanego męża, Ojca, Dziadka i Pradziadka, na miejsce wiecznego spoczynku, jak najserdeczniejsze „Bóg Zapłać”.

Ś. p. Jan Blonkowski

Opatrzonej Św. Sakramentami zmarł dnia 20-go kwietnia b. roku na kolonii Rio da Prata, municypium Itaipollis, Santa Catarina, Ob. Jan Blonkowski, urodzony w Gołbini, Woj. gdańskie (dawne Prusy Wschodnie) dnia 23-go maja 1872 roku, pozostawiając w głębokim smutku wdowę Marię Kotlak Blonkowska, 5 synów: Józef, Stanisław, Tadeusz, Bronisław i Robert, 4 córki: Marcela Firakowska, Julia Kopytowska, Aniela (zmarła w styczniu b. roku) i Kazimiera Ceranowicz, oraz 33 wnuków i 8 prawnuków.

Zmarły przybył do Brazylii w roku 1891, gdzie przez 54 lat zamieszkiwał na kolonii Św. Jana, parafii Paraguaçu, gdzie dał się poznać jako prawy obywatel, gorliwy katolik i przykładowy Ojciec rodziny. Był również długoletnim Czytelnikiem gazety „LUD”. Pogrzeb zmarłego odbył się dnia 21-go kwietnia b. roku przy liczonym udziale Rodziny, krewnych i znajomych.

Wszystkim tym, którzy raczyli wziąć udział w pogrzebie, nosząc słowa pocieszenia, jak również p. Władysława Maczewskiemu który nad mogiłą zmarłego wygłosił pomniejsze szczere „Bóg Zapłać”.

Adam Polakiewicz

Konstytucja Trzeciego Maja

Mija tego roku 160-letnia rocznica konstytucji trzeciego maja. Jest to najpiękniejsza karta historii polskiej. Ogłoszenie równości mieszczań z szlachtą i równouprawnienie wszystkich stanów nastąpiło bez rozlewu krwi, bez walk bratobójczych czego nie można powiedzieć o rewolucji francuskiej, o dwa lata wcześniej od konstytucji.

Jakim sposobem dokonano się ta ołbrzymia przemiana ustroju Polski ówczesnej?

Jaką wartość posiadała konstytucja i dlaczego do dziś dnia jest czczoną?

Żeby móc zrozumieć w pełni wyznaczył tej garstki patriotów dzięki której wysiłkiem konstytucja została zatwierdzona i wprowadzona w życie trzeba zrobić historyczny przegląd dziejów Polski od chwili wejścia na tron Stanisława Augusta, to jest od roku 1764.

Tragiczne smutny stan Polski.

Po wyczerpujących walkach wieku XVII nastąpił jaki taki spokój i szlachta o niczym innym myśleć nie chciała jak o spokojnym życiu. «Za króla Sasa, jedź, pij i popuszczaj pasa!» Straszliwe hasło: «olska nierzędem stoi!» nigdy większych nie święciło godów. Na tronie zasiadają dwaj Sasi; Rosja rządzi się w Polsce jak szara gęś w stodole. Szlachta ciemna pogrążona w fanatyzmie i bigoterii, wieś się klamki magnatów, którzy trzęsą krajem i w większości są na żołdzie cudzoziemskim. Ucisk chłopów i mieszczaństwa wzrasta, nietolerancja religijna kwitnie. Zgubne „liberum veto” nie pozwala sejmom dyskutować nad tematami ni związanymi z obroną ojczyzny bo zaraz znajdował się jakiś zdrajca, który wstawał i mówił: „Veto, nie pozwalam” i sejm rozchodził się z niczym. Za panowania Augusta II (1697 — 1736) a ni jeden sejm nie doszedł do skutku. Za Augusta III nie było lepiej. Głosami wołających na puszczy były głosy niewielu, którzy wiedzieli do czego to dąży i chcieli temu zapobiec. Napróżno, np. pisze się książki o zniesieniu liberum veto i stworzeniu tronu dziedzicznego. Książki jak „Skrupul bez skrupułu” Jabłonowskiego lub „Głos wolny, wolność ubezpieczający” króla Leszczyńskiego przemijają bez echa. Taka jest sytuacja gdy w roku 1763 umiera August III. Podczas jego panowania doszła do potęgi rodzina Czartoryskich, tzn. rodzina, która chciała dokonać reform w Polsce przy oparciu się na siłach rosyjskich. Jej to obiecała caryca Katarzyna tron polski a oddała stolnikowi litewskiemu Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu. Najświetniejszym podczas tej elekcji był fakt, że nikt z cudzoziemców, nawet żaden z synów Augusta III nie starał się o koronę.

I Rozbiór Polski W kraju działa się coraz gorzej

Katarzyna zaczęła się odsuwać od Czartoryskich. Cała opozycja do rodziny z księciem Radziwiłłem na czele przechodziła na stronę Rosji. Ta w Polsce rządziła zupełnie. W 1767 r. gdy sejm zaczął się opierać pewnym żądaniem carycy, jej przedstawiciel, ambasador Repnin porwał i wywozi na Katalugę trzech senatorów i zmusza sejm do ustalenia na wieczne czasy liberum veto i wolną elekcję. Cała uchwała poddana została pod gwarancję rosyjską. Jednak to już było za wiele. Szlachta chwyciła za broń, zawiązuje się konfederacja barska. Ale nie na długo trwała. Konfederacja została pokonana i w 1772 roku następuje 1-szy rozbiór. Próżne wysiłki lepszych synów Polski. Marszałkiem sejmu zostaje

zdrajca Poniatowski i mimo rozpaczliwej obrony zagrożonej ojczyzny przez czcigodnego Rejtana, doprowadza sejm do zatwierdzenia rozbioru.

Po pierwszym rozbiórze upływa spokojnie lat 15. Klęska ogłusza naród ale go nie obezwładnia. Dorasta młode pokolenie wychowane w szkołach pijarskich objętych reformą według planu Konarskiego. Zaczyna się coraz bardziej myśleć o podźwignięciu ekonomii narodowej i pozycji nauki. Zostają przywrócone cla, zmienione prawo że szlachta wybierając się do handlu traci szlachectwo, stworzona Komisja Edukacyjna. Przy królu gromadzą się ludzie zacięci i mądrzy jak Staszic, Kołłątaj, Potocki Ignacy, Naruszewicz, Krasiecki, Niemcewicz.

Trzy stronnictwa

W 1787 r. następuje zjazd króla Stanisława z carycą Katarzyną w Koniowie, na którym występuje król z propozycją pewnych zmian w rządzie Rzeczypospolitej ale spotyka się z odmową. Przed Polską otwierają się dwie drogi: albo wejść w przymierze z carycą i wspomagać ją w wojnie z Turcją albo, korzystając z kłopotów Rosji wyzwolić się z pod jej wpływów i odzyskać stanowisko państwa niepodległego. O tem ma zdecydować sejm z roku 1788.

Na sejmie tym występują trzy stronnictwa: stronnictwo rosyjskie do którego należą Sześć Potocki, wojewoda ruski i Kasawery Branicki, hetman wielki, zdrajcy bez czci i honoru, płatni pachołcy rosyjscy. Drugie stronnictwo zwane stronnictwem patriotycznym, stanowią ludzie gorący miłujący Polskę i pragnący reform celem podniesienia jej z upadku. Do tego stron-

nictwa należą Staszic i Adam Czartoryski, Kołłątaj i Potocki. Trzecim jest stronnictwo królewskie pragnące aliansu z Rosją. Nastawienie całego narodu jest antyrosyjskie. Sejm zmienia się w konfederację celem uniknięcia zerwania przez liberum veto. Marszałkiem izby polskiej zostaje Stanisław Małachowski, poseł sandomierski.

Umowa z Prusami

Na samym początku sejmu występuje poseł pruski proponując Rzeczypospolitej przymierze zaczepno-odporne skierowane przeciw Rosji. Wywołuje to ogromne wrażenie. Zostaje uchwalone zwiększenie wojska do 100.000 i utworzona komisja wojskowa. Zaczyna się przebiegać o dopuszczeniu mieszczań do obrad sejmowych. Pieni się na to opozycja, że w izbie prawodawczej ma się „bałwanów krajak opasanych posadzi” ale na darmo. Po oświadczeniu mieszczań że za zrównanie ich praw z prawami szlacheckimi mieszczaństwo złoży dobrowolną ofiarę do skarbu państwa, dopuszcza się ich do gromadnej nobilitacji. Chciano również polepszyć dolę chłopów. Następuje ogromna polemika pism i ulotek. Piszą: Józef Wybicki, Kołłątaj, król, Staszic. Dochodzi ostatecznie do tego, że wiościanie zostają przyjęci pod opiekę prawa. Większą jednak uwagę zwracano na politykę zagraniczną. W roku 1790 sejm zawiera traktat z Prusami burząc w ten sposób panowanie carycy Katarzyny w Polsce. Zawarcie tego traktatu było triumfem stronnictwa patriotycznego do którego, czując jego siłę, przyłączył się król i klęską stronnictwa rosyjskiego. Uwieńczenie tego triumfu było oddanie pod sąd sejmowy

Poniatowski, marszałka sejmu rozbiorowego, pozbawienia go wszystkich praw, godności i czci i wygnania z granic Rzeczypospolitej.

Zostają wniesione do Izby

„Zasady do poprawy rządu”

ulożone przez Ignacego Potockiego. Po długiej dyskusji, większość ich zostaje przyjęta. Na ich podstawie zaczyna się tworzyć rząd.

W ten sposób upłynął czas określony prawem na trwanie sejmu. Aby praca dotychczasowa nie poszła na marne zdecydowano przedłużyć sejm, wybrać do niego nowych posłów i połączyć ze starymi. Zwolano sejmiki na dzień 16-go listopada 1790, które wybierają posłów naogół przychylnych reformie. Tymczasem zaczynają dochodzić coraz gorzej i niebezpieczniejsze wiadomości z Rosji. To niebezpieczeństwo powoduje że stronnictwo królewskie i patriotyczne łączą się ze sobą i postanawiają ratować kraj przy pomocy reform jak najszybszych. W największej tajemnicy zostaje opracowany projekt konstytucji który miał niespodzianie być wniesiony na plenum sejmu w dniu 5-go maja 1791 roku. Dowiaduje się o tym opozycja, przez rozstawione poczty sprowadza swoich zwolenników do stolicy. Hetman Branicki zajeżdża z całą zgrają „rębaczy” ażeby „gwałtami odeprzeć”. Stronnictwo patriotyczne decyduje się przyspieszyć ogłoszenie konstytucji na dzień 3 maja 1791 r. Ma to się odbyć zamachem stanu t.j. przy pomocy wojsk ażeby przekonać opozycję że konstytucja jest sprawą narodową.

(Dokończenie na stronie 5-tej)

Co inni mówią i piszą

O KONSTYTUCJI 3-go MAJA 1791 ROKU

Amerykański historyk LORD, autor dzieła „Drugi Rozbiór Polski” — Cambridge Harvard, 1915, chwali Konstytucję Trzeciomajową, pisząc: „Jej mądry konserwatyzm, przystosowanie do obecnych wzorów o tyle, o ile mogły one być przydatne, jej odmowa ślepego naśladowania abstrakcyjnych politycznych teorii, daje możliwość jak najbardziej korzystnego porównania jej z dziełami współczesnych twórców Konstytucji w Paryżu. Nie była ona naturalnie wolna od poważnych braków... ale trzeba pamiętać, że była ona naturalnie dziełem popularnym, wytworzona w czasie kryzysu, by zaradzić całkiem szczególnym warunkom i przesądom, nadto na wielu punktach jej postanowienia nie miały być ostateczne. To wszystko zwążywszy konkluduje prof. Lord

— Konstytucja ta dawała możliwość nowego, na zdrowych i postępowych zasadach opartego życia.”

Słynny angielski pisarz polityczny i parlamentarzysta, Edmund Burke przeciwstawiając Konstytucję 3 Maja rewolucji francuskiej powiedział: „Celem obu rewolucji jest wolność; lecz aby ją osiągnąć przechodzić polska rewolucja od anarchii do porządku; francuska wpada z porządku w anarchię.”

Znakomity badacz historii polskiej, prof. Oswald Balzer „Gdyby wypadki polityczne nie były stanęły na przeszkodzie, reformy przeprowadzone na Sejmie Czteroletnim (1788 — 1792), a przede wszystkim Konstytucja 3 Maja, byłyby podstawą okresu nowego, ponieważ ustroj Rzeczypospolitej uległ zupełnemu przeobrażeniu.”

Znakomity badacz historii międzynarodowych, ale kieruje się uczuciem, instynktem i uzależnia swe poglądy od sylwetek ludzi, które je reprezentują. MacArthur zdobył sobie serca wszystkich. Przemówienie jego było szczytem swady oratorskiej i porównywane jest z najlepszymi mowami Churchilla z okresu wojny.

„Dziennik «New York Times», przy pomocy swych korespondentów, przeprowadził szczegółową analizę nastrojów społeczeństwa. Oto wyniki tej analizy: Nowa Anglia: «Powszechny sentyment jest za generałem». Stany górne południa: «Na tle smutnego tła administracji, MacArthur jest legendarnym rycerzem Zachodu. Wiele lat minęło od czasu, gdy ta część Ameryki miała swego bohatera pełnej krwi. Generał wypełnił to vacuum, a jego przemówienie było niezrównane».

Stany południowo-wschodu:

„Przemówienie Mac Arthura do Kongresu zyskało poklask wszystkich jako wyraz podziwu godnego patriotyzmu i mistrzowskie przedstawienie narodowi swych poglądów”.

Stany centralne: «Mieszkańcy tego rejonu osiągnęli nowy szczyt w wybuchach uczuciowych, dając wyraz pochwałom ku czci Mac Arthura».

Środkowy Zachód: «Stany środkowego Zachodu miały duży szacunek dla Mac Arthura przed jego przemówieniem w Kongresie. Po przemówieniu generał zajął wszystkie».

Stany Górskie: «Uczucia publiczności wyraźnie faworyzują Mac Arthura osobiste przeciw prezydentowi Trumanowi i sekretarzowi Stanu Achesonowi».

Wybrzeże Pacyfiku: «Przejazd generała i jego udział w wielkiej debacie zjednoczył mieszkańców wybrzeża Oceanu Spokojnego w określeniu, że Mac Arthur przedstawił swój punkt widzenia po mistrzowski».

«Daleki Zachód: Mieszkańcy południowej Kalifornii w ogromnej większości uznali mowę Mac Arthura za jedną z najlepszych, jakie kiedykolwiek wygłoszone były w stolicy kraju. Wiele osób płakało, gdy generał dobiegał końca przemówienia, wspominając o starym woju. Liczbą słuchających przemówienia przy pomocy radia i telewizji była większa niż kiedykolwiek w historii».

Na tle powyższych nastrojów społeczeństwa toczyć się będzie dalsza debata na temat polityki Stanów Zjednoczonych wobec niebezpieczeństwa sowieckiego komunizmu. MacArthur ma zeznawać przed komisjami spraw zagranicznych i wojskowych Senatu. Przed tym samym forum złoży zeznania rzecznicy administracji oraz szefowie połączonych sztabów.

WATYKAN A POLITYKA STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Szwajcarski dziennik „Die Tat” zamieszcza korespondencję z Rzymu:

«Gdy generał Marshall przed dwoma i pół laty złożył wizytę Papieżowi w Castelgandolfo i przy tej sposobności musiał stwierdzić, że poglądy Białego Domu i Watykanu nie we wszystkich punktach pokrywają się, że trudno będzie uzyskać poparcie Watykanu dla polityki Paktu Atlantycznego, — wówczas wyrzekł słowa: „Dla mnie Papież jest za skomplikowany”.

Komplikacja polega na tym, że Pius XII jako widoma głowa Kościoła katolickiego bynajmniej nie był za włączeniem Włoch do Paktu Atlantycznego. Myśl o wspólnej krucjacie przeciw Moskwie nie była wcale dla Piusa XII fascynująca. Był on raczej za przekształceniem całego Włoch w rodzaju „otwartego miasta” i projekt ten po dziś dzień ma poparcie Watykanu.

Z drugiej strony ani Marshall, ani Acheson lub Truman nie mają zrozumienia dla planu, polegającego na zagwarantowaniu nietykalności bezbronnym Włoch przez układy i protokoły dyplomatyczne. A znowu nieco prymitywna, beceremonialna i zawiadana polityka Stanów Zjednoczonych coraz bardziej działa na nerwy watykańskiemu Sekretariatowi Stanu.

W grudniu 1949 doszło do zerwania między Państwem Kościelnym a Waszyngtonem. Stosunki dyplomatyczne zostały chwilowo zawieszono i tak jest do chwili obecnej. Odkąd dziennik „Osservatore Romano” podjął w związku z tą sprawą dość energiczną polemikę przy asyście prasy włoskiej, w amerykańskim Departamencie Stanu nie mówi się dobrze o Papieżu i watykańskim Sekretariacie Stanu. Zarzuca się Piusowi XII, że z niechęcią do systemu kapitalistycznego odrzuca wszelką ideę krucjaty przeciw komunizmowi i Moskwie po stronie Stanów Zjednoczonych. Ze wzruszającą wprost naiwnością nie rozumieją wrogowie komunizmu w Białym Domu i Kongresie, że Papież ponosi pełną odpowiedzialność za los 100 milionów katolików po tamtej stronie żelaznej kurtyny, że „Następca Chrystusa na ziemi” w ogóle nie może zawierać sojuszków z jednym po zęby uzbrojonym mocarstwem przeciw drugiemu. Ze całą polityką zmierzającą do ocaczenia za wszelką cenę pokoju, po nieczyńniach jeszcze cięższym losu wieńnych w krajach komunistycznych i do uratowania co się da z życia religijnego w Polsce, Czechosłowacji, na Węgrzech i w Azji.

Kto rozmawia z miarodajnymi osobistościami Watykanu o stosunkach z Waszyngtonem, ten łatwo zrozumie, dlaczego amerykańska idea krucjaty nie znajduje oddźwięku w Kościele. Koncepcja głowy Kościoła katolickiego różni się od koncepcji Trumana, Achesona i Eisenhowera. Interesy Ameryki nie są identyczne z interesami Kościoła, podobnie jak zadania i cele chrześcijańskiej demokracji i Akcji Katolickiej nie są zawsze powiązane z kościelnymi autorytetem. Choć w ubiegłych latach panowało pod tym względem pewne zamieszanie, obecnie Watykan przykłada widocznie duże znaczenie wyraźnego oddzielenia spraw politycznych od religijnych. I to jest wielką zasługą Papieża.

SÁUDE FÓRÇA
HAEMATOGEN
DR. HOMMEL

L.A.B. REUNIDOS PARANÁ LDA.
 Caixa Postal 195 — Curitiba

SŁOWO BOŻE

NA SZÓSTĄ NIEDZIELĘ PO WIELKANOCY

(Ewangelia zapisana u św. Jana w rozdziale XV i XVI)



W on czas mówił Jezus uczniom swoim: Gdy przyjdzie Pocięzyciel, którego Ja wam posłałem od Ojca, Ducha Prawdy, który od Ojca pochodzi; On i Mnie świadectwo dawać będzie, i wy świadectwo wydawacie, bo ze mną od początku jesteście. Tom wam powiedział, abyście się nie gorszyli. Wyląca was z bóżnie; ale idzie godzina, że wszelki, który was zabija, mniemać będzie, że czyni posługę Bogu. A to wam uczynią, iż nie znają Ojca, ani mnie. Ale to wam powiedział, abyście, gdy godzina przyjdzie, wspomnieli na to, że ja wam powiedziałam.

CHWALCIE ŁĄKI UMĄJONE...

Na dźwięk tej pieśni jawi się przed oczyma duszy naszej polski maj, okrywający filigranową szatą młodych liści drzewa sadów i lasów, strojący ogrody w perły i korale różnobarwnych kwiatów, tryskający jasnymi promieniami słońca, tak lekkimi jak myśli dziecięca, a uroczymi jak wejście matki i głoszący triumf pełni polskiej wiosny pachnącej ziemią i kwieciami, rozdzwonionej ptaszęcym śmiechem.

Od gotyckich zaś a majestatycznych świątyń po przeciche ukryte wśród potężnych dębów i wyniosłych topoli kościółki wiejskie, po przez wioski i sioła, u stóp figur Matki Bożej, czy przed obrazem Jasnogórskiej Pani w ościeżach płynęły słodkie pienia rzewnej melodii »Litani Loretanckiej«, kończące się potężnym akordem antyfony »Pod Twoją obronę« i brzmiące echem pieśni »Chwalcie łąki umąjone...«

A dziś, gdziekolwiek rzucił nas zawistny los, w sercu naszym lśni się zawsze obraz polskiego maja, nie tylko jako wspomnienie, ale i jako rzeczywistość.

Wchodząc na nowo w mie-

Ks. Franciszek Stawarski, C. M.

O Wiecznej Młodości Kościoła

PARYŻ, w kwietniu 1951

Czasy współczesne charakteryzuje z jednej strony szalony postęp techniki, obok upadku duchowego człowieka, jak i wyolbrzymienie przez potężne skądinąd umysły, materialnych potęg, obok kompletno czasu niedoceny wartości sił duchowych. — Dlatego uważamy za stosowne przypomnieć Rodakom orędzie Papieża Piusa XII z okazji Jego srebrnego jubileuszu sakry biskupiej, »O wiecznej młodości Kościoła«. Pius XII ogłosił to orędzie 13 maja 1942 roku, a więc podczas straszliwego spustoszenia wojennego, załamania rąk i rozpacz, kiedy wśród czarnych chmur wątplenia niepodobna prawie było dojrzeć jutrzeńki nadziei. Będzie więc ono tym wymowniejsze dziś, kiedy zgroza ponownego nieszczęścia stoi przed oczyma ludzi jak widmo straszliwe. Skutek zaś tej wymowy orędzia niech będzie ten jakiego Papież po nas się spodziewa, a mianowicie: pewność niezachwiana w zwycięstwo ducha, usposobienie pogodne w podjęciu wszystkich ofiar i cierpień, zapal płynący ze źródła życia-Eucharystii i złączenie się wszystkich dookoła narciestnika Chrystusowego na ziemi — Papieża.

Młodość Kościoła jest wieczna

Kościół nie starzeje się przez to, że na swej drodze do wieczności przystosowuje

się Maryi, rozpalmi swe gorące ku Niej nabożeństwo, które jest drogocenną spuścizną poojców naszych. Codziennie na skrzydłach Litani Loretanckiej w kościele czy domo uonośmy swą utęsknioną duszę ku rajskim przybytkom, do tronu Maryi, skąd spłyną na nas potoki łask i błogosławieństw.

Swe bóle i cierpienia zamknijmy w wołaniu serdecznym jak płacz dziecka, a ufnym jak tęsknota sieroty — w antyfonie »Pod Twoją obronę«, pieśni potężnej, co przenika duszę rozrzwieniem i kołysz ją słowami ukojenia.

Składajmy Matce Bożej, w tym drogim dla nas miesiącu złoto gorącej miłości dobrych uczynków, kadzidło wonnych a serdecznych modlitw przepojonych techniem wiary i mieniących się tęczą ufności, miarę naszych smutków i cierpień, prosząc, by Maryja otarła nasze łzy, a w serce wlała otuchę i moc miłości.

A tak radość zastąpi lzy, wesele smutek, niepokój i trwogi pierzechną, a w duszy naszej zapanuje cisza i spokój, jako przedświt czekającego nas szczęścia i przedsmak wiecznej szczęśliwości. X. W. S.

swą działalność do wymagań czasu. Całe wieki przeszłości są dla Kościoła jak jeden dzień, jak również jednym dniem będą dla niego wieki, które przyjdą. Młodość Kościoła z czasów cezara jest tą samą, która dziś do nas przemawia.

Młodość Kościoła rodzi się z niezachwianej pewności w zwycięstwo, mające swe źródło w głębokej wierze.

„Pewność zwycięstwa w pierwotnym Kościele zasilała była i znalazła swą pewność niezachwianą w tych słowach Mistra: „Jam zwyciężył świat“ (św. Jan XVI, 33). Słowa te mogłyby być wypisane na drzewie Krzyża jako sztandar triumfów. Gdyby dzisiejszy świat chrześcijański był przeniknięty i rozpalony żywym a lśniącym ogniem tych słów, wówczas każdy odczułby w swym sercu spokojną i słodką ufność zwycięstwa. Przy końcu tych dni pochurnych, w których wszyscy ludzie żyją w atmosferze terroru i przynębiania, nie nastąpi to czego się lekają słabi duchem, lecz raczej w całym swym blasku zrealizuje się nadzieja sere wiernych i wielkodusznych“.

„Dziś Kościół nie może powrócić bez zastrzeżeń do form prymitywnych małej gromadki pierwotnej. Dziś Kościół w swej dojrzałości, która nie jest tym samym co starość, zachowuje tężyżnę niezmiętej swojej młodości, pozosta-

je nadal tym, czym był od samego początku. Kościół nie zmienia się ani w swoich dogmatach, ani w swej sile: jest nie do zdobycia, niezniszczalny, nieprzyzwyciężony. Jest niewzruszony, nie daje się obalić, bo tytuł jego założenia był przypieczetowany krwią Chrystusa. Tymczasem ten Kościół porusza się, przyjmuje nowe formy w każdym wieku, w którym bierze udział, idzie z postępem, zostając jednak niezmienny w swojej naturze, bo, jak cudownie powiedział Wincenty de Leris, „z rzeczywistościami duchowymi ma się podobnie jak i z żywymi organizacjami, że jakkolwiek postępują w latach, pozostają jednak te same, co przedtem“.

„Kościół może dziś z dumą i pogodą spoglądać na swą przeszłość i na gigantyczne prawie 2 tysiące lat swego nauczania i swoich wpływów. Ta jedność Kościoła jest owocem pełnego rozwoju i wyjaśnienia światu depozytu prawdy, która była mu powierzona. Nie mniej też jest ona owocem coraz bardziej potęgającej się tężyżny i coraz doskonalszej wewnętrznej spójności Kościoła jak i rozwoju liturgii, grawitującej dookoła Mszy świętej i Sakramentów. Wreszcie jedność ta to stosunek do promieniowania chrześcijaństwa, który, asymilując się coraz bardziej z potrzebami czasu, przetrwał i dziś wszystkie formy i potrzeby życia. Kościół, doszedłszy do pełni swej misji-Matki powszechnej całego wierzącego ludu — w obliczu potrzeb i obowiązków coraz bardziej rozległych, nie może bez sprzeciwienia się sobie samemu, pozwolić na powrót do form życia i postępowania czasów pierwotnych. Dziś Wiecznik stał się bardziej obszerny niż świątynia Salomona, a powiększona mała gromadka (Apostolów), zdolna przebyć rzeki i góry w poszukiwaniu wszystkich pastwisk tej ziemi. Małe ziarno gorczyczne, jak to Pan Jezus przyrzekł i chciał, stało się wielkim drzewem, w którego cieniu odpoczywają narody. Nie, nie może być mowy o powrocie do przeszłości tak dla Kościoła, którego krok towarzyszy na przestrzeni wieków i kieruje nimi sam Bóg, jaki dla bądź jakiej duszy chrześcijańskiej, która waży historię w duchu Chrystusa“.

„Jednakże pod innym względem powrót Kościoła do swych początków jest dla naszych czasów twardą, lecz wzniosłą rzeczywistością. Więcej niż w jakiej bądź innej epoce boska fundacja Chrystusowa była w swoich początkach, podobnie jak jest ona i dziś, w wielu miejscach w walce o swoje istnienie. Ateizm walczący, systematyczny antychryścianizm, zimny indyferentyzm są dziś w walce z Kościołem. Chętnie się z koncepcji i metod, które odbiegają daleko od zwyczajów pokojowych wzniosłej dysputy, zniżają się najczęściej do niskiego poziomu gwałtu. Ponownie dziś jak i onegdaj w wielu krajach władze, zapominając o prawach moralności i dążąc do przeciwwstawięcia prawu siły, zarzucają

»Duszpasterz Polski Zagranicą«

Wśród emigracyjnych pism katolickich na jedno z pierwszych miejsc wybija się »Duszpasterz Polski Zagranicą« trzymiesięcznik wydawany w Rzymie pod protektorem J. Eks. Księdza J. Gawlina.

Choć przeznaczony jest w pierwszym rzędzie dla kapłanów, pracujących na emigracji, to jednak i laicy mogą w nim znaleźć wiele cennych uwag i pouczeń.

Czołowy artykuł Ks. K. Kucharskiego T. J. »Duch Święty a dramat uduchowienia człowieka« w głębokim rozważaniu ukazuje rolę Ducha Świętego w naszym życiu wewnętrznym.

Następują artykuły dobrych pór poświęcone specjalnym zagadnieniom z teologii, filozofii, prawa i Pisma Świętego.

Interesujący jest artykuł Ks. Dr. W. Jasńskiego pod tytułem »Teorie o asymilacji«.

W dziale kazań świetnie zredagowanych znajduje się jedna pioska Ks. Kajki pod tytułem »Pałaca sprawa, ukazująca niebezpieczeństwa emigracji i środki jak przeprowadzić okres poniewolnej tułaczki, dla dobra Ojczyzny“.

Ks. Dr. J. Manthey dał w swym artykule świetny komentarz encykliki »Humani generis“.

Dla braci kapłanów wielce a-

ktualnym jest dział pod tytułem »Dokumentacja, zawierająca rozporządzenia Stolicy świętej«. Bardzo interesująca jest »Polska kronika zagraniczna«, dająca przekrój pracy katolicko-narodowej polskiego duchowieństwa na obczyźnie.

W dziale sprawodawczym mamy dwa artykuły jeden pioska Ks. K. F. Świętonia, »Obserwacje o pracy duszpasterskiej w Anglii«, drugi »Sprawozdanie z pracy w drodze do Australii i w Australii« pioska Ks. W. Dziecioła rzucające światło na ciężką a odpowiedzialną pracę polskiego kapłana.

Twórcą i duszą trzymiesięcznika »Duszpasterz Polski Zagranicą« jest J. Eks. Ks. Biskup J. Gawlina, który swymi świetnymi artykułami zasila pismo i nadaje mu wysoki poziom naukowy i polot artystyczny.

W ostatnich numerach J. Eks. Księdza Biskupa pisze na temat »Najlepsze kazania świata« dające cenne charakterystyki i uwagi w tej dziedzinie.

Stąd »Duszpasterz Polski Zagranicą« powinien się znajdować nie tylko w każdej bibliotece polskiego kapłana, ale także w bibliotekach polskich organizacji patriotyczno-społecznych zagranicą. X. W. S.

FESTA ŚW. DUCHA W SANTĀ CĀNDIDA

W niedzielę 13-go maja b. r. Parafia Św. Kandydy obchodzić będzie z wielką uroczystością dzień Zesłania Ducha Przenajświętszego z następującym programem:

Od 4-go do 12-go maja solenna nowenna, codziennie wieczorem o 7-mej godzinie.

W niedzielę 6-go maja nowenna Kruzady i dzieci szkolnych popołudniu o godzinie 2,30.

—o—
W samą uroczystość, 13-go maja: o 7,30 msza św. z komunią generalną Czciciela Boskiej Osoby Ducha Przenajświętszego; o 10-tej uroczysta suma z kazaniem i procesją z Przenajśw. Sakramentem.

—o—
Następnie szuraskada, botequim, wysięgi konne, leilão, lotwienie ryb i inne rozrywki. Uprzejmie prosimy o uroczystość piękna i głośna muzyka altofalantes, Zabronione są wszelkie gry i jakiegokolwiek rozrywki ludzi obcych.

Ks. Proboszcz i Komisja Kościelna

Chrześcijańcom te same wykroczenia, jakie cesarze pierwszych wieków starali się wykryć u takiego Piotra czy Pawła, Ksystusa czy Wawrzyńca, Cycylii, Agnieszki czy Perpetuy, jak i w tym niezliczonym tłumie niewinnych, którzy dziś okryci są aureolą męczeństwa w oczach Kościoła i wobec Baranka tam w niebie. Występek zaś, który zarzucono chrześcijańcom, nigdy nie był inny jak ta ich wierność dla Króla królów i dla Pana panujących“.

„Z tego samego powodu w naszych czasach żywa wiara w Syna Bożego, zachowanie Jego prawa, łączność ducha z Kościołem, przynależność do przedstawicieli Kościoła na ziemi pociągnęły za sobą w wielu miejscach i w sposób nieprzerwany podejrzenia i obelgi, odmowy i wyłączenia, zapoznanie osób i ich zasług, niepokoje i trwogi, nędzę i bóle, strapienia i straty tak duchowe jak i cielesne. — W takich warunkach, w takich obawach i niebezpieczeństwach, czyż nie mamy racji, drodzy Bracia, wrócić do ducha pierwotnego Kościoła i czerpać we wspaniałych przykładach ówczesnych chrześcijan: w ich gorącej wierze, w ich stałości nieustraszonej, w ich ufności niezłomnej w zwycięstwo, jako w źródło odwagi i zbawienia — nową siłę, nowy polot, nową stateczność, mając na względzie że to, co pierwsi chrześcijańskie wierzyli, czego się spodziewali, o co prosili, czego dokonali, co wycierpeli i na co chwa-

lebnie zasłużyli, że to wszystko jest jednocześnie i naszym: naszym życiem i naszą chwałą!

To wszystko stanowi dla Kościoła ten skarb, którego nas nie i nikt nie potrafi pozabawić!

Niechże więc wizja tych triumfów, odniesionych przez Kościół pierwotny, utwierdzi i podniesie waszą nadzieję tak żebyście po przez mgłę zaburzeń obecných mogliście dojrzeć horyzont nowych triumfów. Wcześniej lub później, po tych przejściowych momentach bólu i zaburzenia, zająśnieje nowym blaskiem ta prawda pocieszająca, zawarta w słowach umiłowanego ucznia: Wiara nasza — oto wygrana, przez którą odnieśliśmy zwycięstwo nad światem“ — (Joan. V, 4).

(Dokończenie nastąpi).



Ś. P.

ANNA BOROWIEC

Dnia 1-go kwietnia b. r. zmarła w Candido de Abreu, Stan Paraná, Anna Borowiec; urodziła się w Polsce w miejscowości Cieschanki Krzesimowskie w powiecie Lubliński w 1875 roku. Do Brazylii przybyła w 1912; wychowała siedmioro dzieci, przeżyła swym trudem, bo była wdową od 23 lat; dożyła 76 lat; miała 49 wnuków i 15 prawnuków; zmarła była zadaną niewiastą; dobrą matką, uczynną sąsiadką, a gorliwą chrześcijanką; zwioki jej złożono dnia 2-go ub. m. na cmentarzu w Candido de Abreu.

Wszystkim tym, którzy zwioki naszej kochanej Matki odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku, składam imieniem całej Rodziny, serdeczne „Bóg zapłać“ Niech spoczywa w Panu!

Józef Borowiec

Złote Gody pp. Bigjunasów

W Cruz Machado, dnia 2-go lutego b. r. p. Adolf Bigjunas i jego małżonka p. Kazimiera doczekali się złotych godów matelaskich; z tej okazji liczne potomstwo, synowie, wnuki i-prawnuki złożyli kochanym Jubilatom serdeczne życzenia zwłaszcza licznych łask Bożych a przy tym wyrazili im swą wdzięczność i miłość synowską. Jubilatki bowiem to zaciężne i pracowite, zapobiegliwi, usłużni, dobrzy patrioci i gorliwi katolicy. Wszyscy ich szanują i kochają; obok rodzeństwa również i przyjaciele, sąsiedzi, znajomi życzą zasłużonym Jubilatom doczekania, przy dobrym zdrowiu, diamentowego jubileuszu.



Naród polski jest twardy i mocny. Pierwsi emigranci, którzy osiedlili się na Cruz Machado, musieli wiele wycierpieć, dużo znieść rozmaitych chorób, niepowodzeń, braków i niewygód; gdy się słucha opowiadań starych ojców, to niemal nie chce się wierzyć, jak ludzie umierali wtedy na różne choroby, jak ciężkie były początki; wielu umarło; pozostali najsińlejsi, którzy potrafili znieść wszystkie trudy i znoje; dziś, mimo podeszłego wieku, Pan Bóg, jakby w nagrodę, daje im zdrowie. Do takich rodzin zasłużonych, pionierów wychodźstwa, należy rodzina Jubilatów.

Pracą rąk swoich zamienili lasy na urodzajne pola. Należą oni do tych zasłużonych w Paranie, którzy budowali lepszą przyszłość dla naszego stanu; przyczynili się do rozwoju rolnictwa, wyrobili imiennie polskiemu przydomek wzorowych rolników, którzy umieją kochać ziemię, karmicielką Kraju. Stąd należy im się podziękowanie w „Ludzie” którego są czytelnikami od wielu lat.

Do serdecznych życzeń rodziny, przyjaciół i znajomych dołącza swe życzenia Redakcja „Luda”.

Niech nam żyją zaciężni Jubilaci do 100 lat!

SPRZEDAŃ OKAZYJNIE 20 akrów dobrej ziemi, zabudowanie dobre, 1 i pół akra pastwiska ogrodzonego drutem, woda dobra, pastuska, dużo drzewa na opał. — Zgłaszać się do **Józefa Gierszewskiego—Col. Nhapindazal—BRATI—Paraná.**

Władysław Anders

Bez ostatniego rozdziału

Wspomnienia z lat 1939 — 1946

(Bez pozwolenia Autora, przedruk wzbroniony)

94) Naczelny Wódz gen. Sosnkowski zwrócił się do żołnierzy Armii Krajowej w rozkazie z 1-go września:

„Pięć lat minęło od dnia gdy Polska, wysłuchawszy zachęty rządu brytyjskiego i otrzymawszy jego gwarancje, stanęła do samotnej walki z potęgą niemiecką. Kampania wrześniowa dała sprzymierzonym osiem miesięcy bezcennego czasu, a Wielkiej Brytanii pozwoliła wyrównać braki przygotowań do wojny w stopniu takim że bitwa powietrzna o Londyn i wyspy brytyjskie, stanowiąca punkt zwrotny dziejów, mogła być wygrana... Od miesiąca bojownicy Armii Krajowej po spleci z ludem Warszawy krwawią się samotnie na barykadach ulicznych w nieublaganych zapasach z olbrzymią przewagą przeciwnika. Samotność kampanii wrześniowej i samotność obecnej bitwy o Warszawę, są to dwie rzeczy zgola odmienne. Lud Warszawy pozostawiony sam sobie i opuszczony na wspólnym froncie wspólnego boju z Niemcami — oto tragiczna i potworna zagadka, której my Polacy odejrować nie umiemy na tle technicznej potęgi sprzymierzonych i prognozy szóstego roku wojny. Nie umiemy dlatego, że nie straciliśmy jeszcze wiary, iż światem rządzą prawa moralne... Nie umiemy, bo wierzymy nie jesteśmy w stanie, że oportunistom ludzki w obliczu sily fizycznej mógłby posunąć się tak daleko, by patrzeć obojętnie na agonie stolicy tego kraju, którego żołnierze tyle innych stolic własną pierśią osłonili lub wywołili wystąpieniem własnego ramięcia. Brak pomocy dla Warszawy tłumaczyć nam pragnę rzeczoznawcy racjami natury technicznej.

Wysuwa się argumenty strat i zysków. Strata 27 maszyn nad Warszawą, poniesiona w ciągu miesiąca, jest niczym dla lotnictwa sprzymierzonych, które posiada obecnie kilkadziesiąt tysięcy samolotów wszelkiego rodzaju i typu. Skoro o obliczać trzeba, przypomnieć musimy, że lotnicy polscy w bitwie o Londyn ponieśli ponad 40 proc. strat... Bohaterskiego waszego dowódcę gen. Bora oskarża się o to, że nie przewidział nagłego zatrzymania się ofensywy sowieckiej u bram Warszawy... Zarzuca się Polakom brak koordynacji ich zrywów z całokształtem planów operacyjnych na wschodzie Europy. Gdy trzeba będzie, udowodnimy, ile naszych prób osiągnięcia tej koordynacji spełzło na niczym. Od lat pięciu zarzuca się systematycznie Armii Krajowej bierność i pozorowanie walki z Niemcami. D z i s i a j oskarża się ją o to, że bije się za wiele i za dobrze...

Pod wpływem rozgoryczenia z powodu braku dostatecznej pomocy Warszawy, które jednakowo wszyscy odczuwaliśmy, rozkaz zawierał akcenty silne i ostre pod adresem naszych sprzymierzonych. W rozmowach z wyższymi dowódcami brytyjskimi na froncie włoskim wyzucłem, że są urażeni niektórymi zwrotami rozkazu. Niepokoił mnie stosunek premiera Mikołajczyka do rozszerzeń Rosji sowieckiej. Wiedziałem narastający zatarg Rządu z Naczelnym Wódcem. W związku z tym postanowiłem, zaraz po bitwie o linię Gotów, udać się do Londynu.

Tymczasem w Londynie Mikołajczyk odbył 1-go września rozmowę z Churchilllem o zorganizowanie wielkiej brytyjskiej wyprawy powietrznej na pomoc

Konstytucja Trzeciego Maja

(Dokończenie ze strony 3-ciej)

Nadchodzi dzień 3-o maja

Poranek jest śliczny i słoneczny. W mieście czuć jest świąteczny nastrój. Piechota pod dowództwem ks. Józefa Poniatowskiego obstawia Królę wskie Przedmieście, na terenie zamkowej zostają umieszczone działa. Izba sejmowa przedstawia niezwykle widok. Miejsca przeznaczone dla gości są przepelnione. Przed krzesłem marszałkowskim stoi ks. Józef Poniatowski z adjutantem królewskim, generałem Gólkowskim, około tronu liczny zastęp oficerów gwardyjskich z brygadierami Wielhorskimi i Janem Potockim na czele. Posłowie zaczynają się gromadzić z wolna, opozycjonistów otacza się tak gęsto że się ze sobą nie mogą porozumieć. Atmosfera w izbie poselskiej jest tak podniecona i uroczysta że wśród niej nawet Braniecki iraci odwagę i zwykłą swą czułość. Gdy jeden z jego rębaczy zapytał się go: „A cóż, panie Ksawery, machniemy?” odpowiedział: „Wara!” — Wtem słychać okrzyki i oklaski. Wchodzi król w liczny otoczeniu dworzan i zajmują miejsce na tronie. Małachowski otwiera posiedzenie sejmowe i oświadcza że deputacja do spraw granicznych ma ważne poczynić relacje o niebezpieczeństwach zagrażających Ojczyźnie. Dzięki Sołtykowi i innym posłom ze stronnictwa patriotycznego, których przemówienia zrobiły wielkie wrażenie i mimo opozycji Suchozrowskiego, słychać na sali okrzyki: „Prosimy, prosimy odczytać!”. Matusiewicz, poseł brzesko-litewski odczytuje sprawozdanie oparte na relacjach posłów polskich zagranicą. Najgorzej brzmią wieści z Petersburga. Relacja kończy się propozycją reformy rządu. Jgnacy Potocki zwraca się do króla z prośbą o wskazanie narodowi

środków ratunku. Na to król karze odczytać projekt konstytucji złożony z jedenastu punktów. Natychmiast po odczytaniu, odzywają się głosy: „Zgoda! Zgoda!” Następuje długa i nużąca dyskusja w której najwięcej krytykowano artykuł VII ustanawiający dziedziczość tronu. Świecnie wywiązują się ze stronnictwa patriotycznego, którzy piórnymi słowami zalecają cały projekt do przyjęcia. Np. poseł lubelski Potocki tak zakończył swą mowę: „A teraz klękam przed wami, bóstwa szczęścia narodu! Zaklinam was na to wszystko cokolwiek świętego i milego w nazwisku Ojczyzny serce poczciwe czuje, obyście odrzucili wszelkie zawody, uwieńczyli dzień dzisiejszy zgodą i jedynowłnością powstania”. Burza oklasków! Naprawdę Suchozrowski, chcąc udawać Rejtana, rzucił się na ziemię, krzyżując że tylko po jego trupie posłowie przyjdą głosować. Gdy marszałek zarządza głosowanie i sam głosuje za konstytucją w Izbie słychać okrzyki: „Wszyscy, wszyscy trzymamy z marszałkiem!”

Niech żyje król, niech żyje konstytucja!!!

Król widząc ogólny zapal składa przysięgę na konstytucję i wyzwa obecnych do kościola na złożenie Bogu podziękowania za pomoc w ukończeniu dzieła.

Wiadomość o uchwaleniu konstytucji rozbiegła się błyskawicznie po Warszawie budząc radość i zapal nieopisany. Zewsząd słychać okrzyki: „Wiwat król, wiwat sejm, wiwat wszystkie stany!” Twórców konstytucji niesie się na rękach do kościoła. Jest zniechęcon liberum veto, zniechęcon tron elekcyjny, zatwierdzona opieka prawa nad wszystkimi stanami. Słychać

huk dział stojących na terenie. Taki był dzień trzeciego maja.

Mimo Targowicy i wojny polsko-rosyjskiej w niecały rok później, mimo klęski i drugiego rozbioru, mimo piękna powstania Kościuski, mimo Maciejowic, trzeciego rozbioru i wymazania Polski z mapy Europy (1795), Konstytucja trzeciego maja była, jest i będzie najpiękniejszą perłą historii narodu polskiego. Mimo zwalczania przez dzisiejszy reżym, pamięć tego dnia w którym po raz pierwszy szlachta, mieszczaństwo i chłopstwo podali sobie ręce w celu obrony zagrożonej Ojczyzny, n gdy nie zginię i świecić będzie jako przykład dla przyszłych pokoleń. I kiedyś, gdy naród polski stanie przed Obliczem Najwyższego Pana, gdy nasza historia będzie sądzona, na szali naszych dobrych uczynków, obok naszego cichego, męczennickiego bohaterstwa, obrony wiary i religii będziemy mogli położyć ten największy klejnot. Oto czym dla nas jest dzień 3 maja 1791 r.

Adam Polakiewicz

Jedyna Okazja!

Dawna „CHACARA ERKATES” jest do sprzedania z powodu podeszłego wieku właściciela.

18 akrów ziemi z lasem i ziemią do sadzenia, dom obszerny o 12-tu pokojach, kadzie do fermentacji i do przechowywania wina, prasa do wyglatania wina, maszynny do mycia butelek i korkowania i t. p.

Magazyn mурowany nadający się do rozlewni na wielką skalę. Posiadłość ta znajduje się o 300 metrów od stacji kolejowej Dorizon, a o 2 kilometry od sławnych wód Dorizon. Zainteresowani zechcą zwrócić się do właściciela: **Romualda Krzesimowskiego — Dorizon — Paraná.**

ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC
CASA DE SAÚDE
Dr. Moysés Paciornik
Zorganizowany na sposób klinik północno-amerykańskich. **PARÓD BEZ BÓLU**
Rua Lourenço Pinto, 88—Fone 444—CUBITIBA

ZBIÓR ZIEMNIAKÓW



z nawozami

bez nawozów

Fábrica de Adubos Paraná
ALBANO BOUTIN & Cia. LTDA
Aven. Capanema, 155 - 191 - Curitiba
Telefone, 226 - Caixa Postal, 333.
Kompletny wybór w nawozach mieszanych zwykłych Dostawca Saletry z Chile — najlepszego nawozu azotowego.

Potrzeba służącej do pomocy w KUCHNI od 25 do 35 lat, która umie gotować. Wikt i spanie w miejscu pracy.

Casa de Saude São Francisco, Rua São Francisco 147 w Kurytybie.

DRUT KOŁOZASTY, motyki, kosy, siekiery, obcegi, młotki, maszyny do mielenia mięsa, brzytwy, maszyny do cięcia włosów, karabiny i sztucery do polowania, maszyny do zycia ręczne, **FLOBECKI—Rosário, 6t.**



Para o bom funcionamento do ESTOMAGO e INTESTINOS usar: **FLIXIR WESTPHALEN**

(Ciąg dalszy nastąpi)

Henryk Sienkiewicz

Krzyżacy

POWIEŚĆ

166)

Przy krześle w pokoju Juranda stał stół, a na nim krucyfiks, zdban z wodą i bochen czarnego chleba...

gnać, aby Zygfryd jak najniemilosiej był pokaran, nie zataił umyślnie, że znaleźli ją przeleżoną...

Dwaj pacholce chwycili go w mgnieniu oka za barki i przylądki przed starca, a ów wyklątnął rękę...

Poślyszawszy wchodzących, odsunął nogą oswojony wilczyce, która ogrzewała mu bosa stopy...

Jurand słuchał opowiadania bez jednego drgnięcia i ruchu, tak, że obecnym zdawało się mogło, iż pogrążony jest we śnie...

Obecni mieli, że się namiętniał. Ale cokolwiek bądź czynił, nie trwało to długo, gdyż po chwili ochłodził się...

Chcecie, by odszedł bez pomsty i kary? Tak! Pomruk gniewu i oburzenia zwiększył się jeszcze, ale ksiądz Kaleb...

noty drogi, tak blisko siebie, że strzeżmie tręcało o strzeżmie. Tolima, przywykły od całych lat do stróżowania jeńców...

Niezwyczajnie lecz prawdziwe

Dziwne »tykanie« w głowie młodzieńca stanowi tajemnicę dla dwustu lekarzy

Nieznanym medycynie fenomenem »tykania w głowie« nie znalazł wytłumaczenia ze strony 200 lekarzy...

danu nie umiał wytłumaczyć tego niezwykłego zjawiska. Od tego czasu przeszło dwustu doktorów...

Do dziewiątego roku życia młody Jack myślał, że każdemu w głowie coś tyka i że tak powinno być...

Dwa razy tylko w życiu przestało »coś tykać« w głowie Jack'a: raz gdy leciał samolotem...

Mężczyźni są bardziej gniewliwi

Mężczyźni uchodzą za pleć bardziej gniewna, niż kobiety. Grupa amerykańskich psychologów...

wybuchach gniewu. Gniew i kłótnie stanowią rys charakteru w pobudliwych kierujących się przewagą pierwiastka uczuciowego...

PRZYGDY Z MAŁPAMI W SAMOLOCIE

Małpy znane są ze swoich zdolności płatania figlów i niespodzianek, jak również z latwo-

ści podglądania zachowania się dzieci i ludzi. Z różnych stron świata donosi

prasa o przygodach z małpami, które wykazują wiele pomysłowości, oraz zdolności w odczuwaniu człowieka. Niedawno kilku pilotów brytyjskiego transportowca na linii Kair - Londyn...

Na wesoło

W KTÓRYM UCHU DZWONI? Karolcia wpadła na mnie na ulicy jak bomba. Powiedz, w którym uchu mi dzwoni?

Praktyczny

Mojsile! Powiedz mi, ile będą musiał zapłacić Salomonowi przy końcu roku, jeśli od niego pożyczę 100 kruczejców na pięć procent?

Dr. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI
ADWOKAT — Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze. Inwentarze, naturalizacje. — **BIURO ADWOKACKIE** Praça Zacarias N. 80 (edifício João Alfredo) 3-cie piętro, sala 303, Tel. 2174 — Kurytyba

ARMAZEM ROQUE

de **TOMAS KUBIS**
 Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne. — **Praça Coronel Eneas 30, róg São Francisco 57 obok Igreja da Ordem, Kurytyba**

ESCRITÓRIO TÉCNICO

J. Ficiński — Inżynier
 Architektura, Budownictwo. — Poza Kurytybą przyjmuje projekty oraz budowę kościołów, kolegiów i większych budynków. — **Biuro: Rua Marechal Floriano, n. 50**
 Telefon 350 — Kurytyba — Paraná

U W A G A !

Gdy wyjdiesz z domu wstąp do składu: **CASAS PERNAMBUCANAS** celem zobaczenia nowości otrzymanych na okres zimowy. Koldry mocne, plusze o trwałych kolorach wełniane oraz bardzo wiele innych nowości. — Wielka zniżka resztek materiałów letnich pozostałych.

CASAS PERNAMBUCANAS

Curitiba — Praça Tiradentes, 562
 i Av. República Argentina, 4139 — Curitiba — Paraná

A MODESTA

Rua José Bonifácio, 122

Wielki wybór w butach, trzewikach, w materiałach łokciowych po cenach bardzo niskich w składzie **JANA GŁODZINSKIEGO**
 (od znanego waszego, który był w Casa do Povo)

MOVEIS CIMO

DUNA PRZEMYSŁU KRAJOWEGO.

Do urzędzenia biura i domu żądaj zawsze „Moveis Cimo” Skład: **Rua Barão do Rio Branco, 158**
 Telefon, 523 — CURITIBA.

MATERIAŁY ŁOKCIOWE SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA

JOHNSON & Cia.

Praça Generoso Marques, 26

CAIXA POSTAL 286 — Adres Telegr.: EDEMUNDO
 TELEFON 2-6-2-7 CURITIBA
 MÓWI SIĘ PO POLSKU



Uwaga Rolnicy!

Marka, która budzi zaufanie „PERENOX” chroni ziemniaki i pomidory przed zarazą; wystarczy rozczynić go z wodą.

«DETEPÓ» - 5

Imunizuje wszelkie zboże. Posiadamy nadto inne środki. — Udzielamy porad! Przedstawicielem na Paraná jest:

GUERRA REGO & Cia., LTDA.
 Rua Comendador Araujo, 535
 Caixa Postal, 152 — Curitiba — Paraná

» A VENCEDORA «

FRANCISZKA LACHOWSKIEGO

Curitiba — Rua Cabral 451 — Telefon 1357
 Największa fabryka cukierków i karmelków w Paraná. — Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, miętowe cytrynowe, mleczne, gumowe i t. p.
 Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.

Dr Stanisław Bemben

Lekarz — Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne. Konsultorium: **Praça Tiradentes 530** (altos da Farmácia Stelfeld), od 10-12 i od 3-6 godz. Rezydencja: **R. Julia da Costa, 368-Curitiba Tel. 4376**

DR HYGINO A. TEMPSKI

Adwokat: Sprawy Cywilne, Kryminalne i Handlowe. Metryki: dokumenty, pełnomocnictwa. — Ustawodawstwo Pracy. — Godziny przyjęć, od 9 do 11 i od 3 do 6. **Ulica Francisco Ribas, 736**
PONTA GROSSA — Paraná.

FABRYKA OBUWIA GORAK

Sprzedaje się znakomite obuwie męskie o podszewkach „pneumocne” i eleganckie. Przyjmuje się zamówienia.
 Rua Saldanha Maranhão 370
 Curitiba, niedaleko Katedry.

FABRYKA FAJEK i cygaralczek, 1945. — Marca Registr., artykuły z najlepszych kocieni, własne patenty przeciw nikotynowe, wyroby z drzewa, plastyki i porcelany. Jakość, wykonanie i gwarancja.
FLOBECKI — Rosário, 64.

Sumiennie wykonują się recepty okulistów.

OTICA CURITIBA

Jedyna specyfikowana
IRMAOS BARBOSA Ltda.
 Curitiba
 Rua Mons. Celso 31 (Matriz)
 Praça Zacharias 92 (Filial)
PONTA GROSSA
 R. 15 Novembro 499 (Filial)

WINCENTY FLENIK

Ortopeda — Dentysta
 Godziny przyjęć: od 8—11 i od 2—6. — **Rua Saldanha Maranhão, 593, Curitiba.**

Radios Philips

Revendedores autorizados
Casa Tarobá
STIER & STIER
 Avenida João Pessoa, 111,
 115. CURITIBA — Paraná

RELOJOARIA

E ÓTICA RAEDER
 de **CAEL R. RAEDER**
 Założona 1891 roku
 Zegarki — Biżuteria — Okulary
 Artykuły na prezenty
 Skład: **Rua Riachuelo 147**
 Telef. 1-4-8 — CURITIBA
 FILIA: **Rua Santos Dumont, 728 — Tel. 932 — Ponta Grossa — Paraná**

Dr. Carlos Heller

Klinika chirurgiczna dla wszystkich. Leczy zylaki na nogach i rany bez operacji.
 Kons.: **Av. João Pessoa 68.** przyjmuje od 11 ej do 12 ej i od 3-ej do 5-ej. Telefon 427.
 Rez.: **Com. Araujo 970, Kurytyba**
 Telefon 424.

CASA CRUZEIRO

Sielski, Sbalqueiro & Cia
 Praça Coronel Eneas, 152
 Żelastwo, naczynia kuchenne, szkło, farby, oleje pokosty, na siana ogrodowe, artykuły na prezenty i t. p. — **ENY NISKIE**

Dr. E. TEMPSKI - lekarz

Praktykował w szpitalach w Polsce.
 Przyjmuje od godz. 9 tej do 12 tej i od 2-jej do 4-jej
 Konsultorium: **Farmacia GUAIBA,**
 Rua Mar Floriano, 742 — Telefon 675.
 Rezydencja ulica 7 de Setembro, 1588 — Tel 677

MINERVA

PROGASIAS E FARMACIAS

Matriz: Curitiba, Praça Tiradentes 554 — Telefon: 220-1220-2220.

Filia: **Farmacias Colombo i Brasil** w Kurytybie.
NAJWIĘKSZA FIRMA APTEKARSKO — FARMACEUTYCZNA NA CAŁY STAN PARANA
 Posiada swe filie dla sprzedaży hurtowej i detalicznej we wszystkich węzłowych miastach Stanu: Kurytybie, Ponta Grossa, Jacareinho, Paranaguá, Londrina, União da Vitória, Irapit, Morretes, Bandeirantes, Arapongas, Jaguariá i Antonina. Przyjmuje zamówienia za zaliczka Reembolso Postal.

Casa de Saude

SÃO FRANCISCO

Klinika prywatna **DR. JORGE MEYER FILHO**
 Rua São Francisco N. 147 — Curitiba — Telef. 1043
 Operacje, choroby kobiece, porody, sztuczny pneumator X na płuca. — **Aparat Roentgena — Diatermia.** — **Raios ultravioleta, Zystoskopia.** — Przyjmuje od godziny 2—5.
 W sobotę od godziny 11 do 1.

CASA ARNO IWERSEN & CIA.

TINTAS, PINCEIS, VERNIZES

Praça Carlos Gomes Nr. 329 — Curitiba
 Farby przygotowane (oleo, esmalte, vernizes etc). Farby w proszku, farby w tubkach, alvaíades, gips, pędzle, szczotki, Rolos decorativos, Pistolas para pinturas, Têlas akwarele, pędzle specjalne. Artykuły krajowe i zagraniczne najlepszej marki.

DR. CLEMENTE PROCOPIAK

LEKARZ — Klinika dla dzieci.
 Choroby kobiece. Porody.
 Klinika Medyczna
 Ondas curtas i ultra-curtas, raios ultravioleta com queimador de cádmio. — **Raios infra vermelhos.**
 Ondas Ultrasonoras
 Kons. Edifício João Alfredo 80, 3-cie piętro — Telef. 4679. Res. Rua Cel. Dulcídio 881 — Curitiba

Leczenie bez operacji: hemoroidów, zylaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kiszek, wątroby, bólu kolek, ślepej kiszki, raka, wrzodów na nogach. Przyjmuje od 3 do 5.
Dr Mendes de Araujo
 Av. João Pessoa 68.

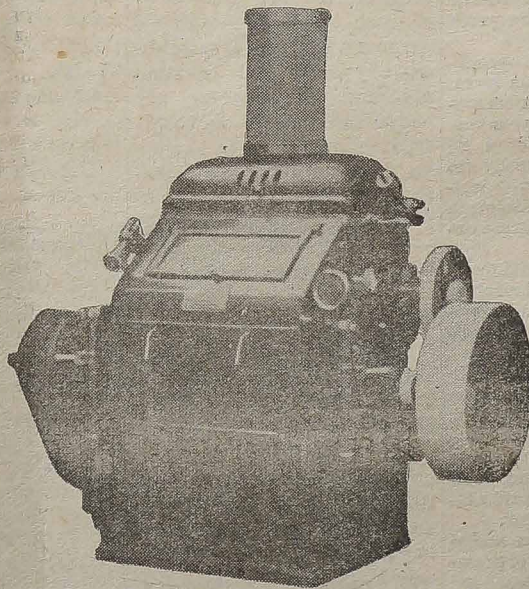
Isaac Mehler

Representações — Importações — Conta Propria

ULICA MONSIEUR CELSO 132 — TELEFON 2428
 ENDREZ TELEGRAFICZNY „MOINHOS”

CURITIBA — PARANÁ

Import bezpośredni — Zawsze na składzie



Polecamy po cenach przystępnych z dostawą natychmiastową
POLSKIE MŁYNY WALCOWE

do mielenia żyta i pszenicy
POLSKIE ODSIEWACZE GRANIASTE

Siatki Jedwabne Szwajcarskie

Motory Angielskie „DIESEL”

ZAWSZE NA SKŁADZIE — IMPORT BEZPOŚREDNI

Bohdan A. Meleniewski

Święto w Polsce zakazane

W 160-tą rocznicę ogłoszenia Konstytucji 3 Maja, tradycyjne obchody są w Polsce zakazane — a komunistyczny reżim, zmusza ludność do udziału w „gal-lówkach” odprowadzanych 22 lipca — rocznicy ponownego opano-wania Kraju przez Moskali w wyniku postanowień jaitańskich.

Żaden zaborca nie zdobył się na tak potworny bezwstyd. Czy-niła to pacholkiwie Kremła: Bie-ruti i Rokossowski. Postępują oni tak bo Konstytucja uchwalona w pamiętnym dniu 3-go Maja 1791 r., jest drogowskazem wy-zwolenia z „hańbiących ob-czej przemocy nakazów” — bo Naród czeka chwili „która by nas samym sobie przy-wróciła” aby wola Narod mogła się przejawiać, ustanowić władzę Rzeczypospolitej, prawami własnymi ugruntować w niej sprawi-dliwość wewnętrzną i prawo-rzędność, przywrócić obywatelom bezpieczeństwo i swobody, dać państwu „dzielną wła-dzę wykonawczą” i zabezpie-czyć jego granice i jego niepod-ległość.

Podstawami dzieła trzecio-majowego były: jedność duchowa i jasność celu.

Czeczony przez pokolenia te-stament Polski niepodległej — stał się zasadą pojmowania ob-owiązków wobec Ojczyzny przez powszechność obywateli, więc w Polsce Odrodzonej dzień jego o-głoszenia był uroczystym Świę-tym Narodowym. Wypływa z tej tradycji, nieznaną w innych na-rodach jasność celu i jedność duchowa w obronie praw zasad-nicznych, zwartość w potępieniu nawalet myśli o ugodzie z wrogiem, która w czasie ostatniej wojny światowej zmusiła do określenia Polski „Natchnieniem świa-ta”.

Przed stu laty, wieszcz Adam Mickiewicz pisał:

„... Skoro wypadki wyzują do działania naród polski, komu Opatrzność pozwoli mieć wpływ na losy jego, niech ten szczęśli-wy człowiek zajrzy raz jeszcze w Konstytucję 3-maja. Może wię-ciej niż my wyczyta; niż wyczytu-jemy kilka zasadniczych ży-czeń narodu”.

„... Pierwszym życzeniem jest wojna ze wszystkimi ciemięży-cielami Polski. Bo konstytucja nigdzie nie gwarantuje zaborów dawnych, owszem, protestuje przeciwko nim” przez wszystkich swój układ —

„... Drugie życzenie propa-gandy wolności, jeśli nie wyra-żone tegocześnie językiem po-litycznym daje się wyczuć w duchu Konstytucji. Jeden z jej artykułów powiada, że każdy kto wejdzie na ziemię polską — wolny jest. Ten artykuł dalej sięga w przyszłość niż wszystkie kon-stitucje europejskie”.

„... Trzecim życzeniem naro-du jest rozszerzenie wolności na wszystkie klasy narodu; rozumiemy tu przez wolność: pełność praw obywatelskich —

„... Na koniec Konstytucja 3-go maja nadawała wielką obszer-ność i moc władzy najwyższej. Kto będzie umiał zgadnąć wolę mas, temu naród w Polsce da władzę wielką; tym silniej dzia-łać będzie, im lepiej wyrazić zdo-ła myśl narodu polskiego”.

Owym szczęśliwym czło-wikiem, w odrodzonej i praw-dziwie niepodległej Polsce był Józef Piłsudski. Nie ufał on prze-pisom ogólnym i nie wierzył w ich skuteczność w każdym czasie i miejscu. Wobec takiego światopoglądu, nie miał wyroz-umienia dla lenistwa myśli i bo-jaźliwości szukającej łatwizny w działaniu opartym na gotowych formach i „ustalonych autory-tetach”. Wymagał, by Polak przetrzymał świadomie odpowie-dzialność osobistą za swe postę-pki, szukał uzasadnień w swym sumieniu i rozumie, a rękami wykonania w własnej woli.

Naczelnik Państwa, wierzyl

w człowieka, kochał swój na-ród oraz szanował prawa in-nych narodów, które czynem wykazują wolę niezależnego by-tu, nie dążąc do ujarzmania są-siadów. Widział w nich towarzy-szy w walce o wolność ludów.

W „polityce” czyli sztuce wpływania swą wolą na losy na-ród i państwa, wiara w czło-wieka oznacza bezwzględne uz-nanie praw moralnych istoty ludzkiej do pełnej wolności szacunku i swobody w rozwijaniu władz moralnych i umysłowych.

Ukochanie własnego naro-du, wynikało z przeświadczenia Marszałka, że Polacy stanowią typ ludzki szczególnie uzdolnio-ny męką niewoli, do znajdowania celu istnienia w pogłębieniu idea-lu wolności osobistej, zrów-noważonej obowiązkiem wobec dobra ogółu, a w życiu między-państwowym — w pielęgnowaniu zasad niezawisłości narodowej. Z takiej ideologii, zaszczerpionej przez Konstytucję 3-go maja, a pogłębionej w narodzie przez Jó-zefa Piłsudskiego, wywodzi się braterstwo broni Polaków wobec wszystkich ludów — szczególnie zaś wobec pobratymców zniewo-nych lub zagrożonych, a pała-jących wolą życia.

W dwudziestoleciu prawdzi-wej niepodległości, polska myśl polityczna, dążyła do znalezienia własnych i doskonałych dróg do spełnienia tych ideałów.

Na przeszkodzie stały zwy-

czaje i nalożi pozostałe z prze-życzeń i nabyte w czasie zabor-ów. Wszak ostatnim Sejmem Polski wolnej, był ów „Wielki Sejm”, który uchwalił Konstytu-cję 3-go Maja. Nie znalazł on pod-ziału na „partie polityczne”, które powstały w okresie nie-woli w parlamentach zabor-owych, w których Polacy umieli bez względu na przynależność partyjną tworzyć zwarte w obro-nie praw narodowych „Kola Polskie”. W Sejmach Polski odrodzonej, odżyło niestety war-cholstwo, wyrażające się usilo-waniem ograniczania władzy Prezydenta, mimo oczywistej ko-nieczności wzmożenia jej w obliczu zagrożenia przez totali-tarnych sąsiadów czyhających na zgnę Polski z Zachodu i Wschodu. Dziś jeszcze, po klęsce wrześnieowej i załamaniu wszel-kiej rachuby na pomoc obcych i sojusze, podnoszą się głosy sprze-czne z zasadą wzmacniania władzy najwyższej — którą głosiła Konstytucja 3-maja i załębca, jako zadatek odzyskania niepod-ległości, byle utrzymać się w granicach formuł partyjnych a dogodzić osobistym ambicjom.

Dziś, gdy Polską rządzą obcy w imię obcej racji sta-nu, jak to streścił Pan Prezy-dent RP. August Zaleski — o dy-niepodległość nie istnieje, a o-bowodność ludzka jest inieistwiana — walka o wolność ma za cel już nie tylko wolność polityczną, jak to było w latach 1830, 1863 i

1914, ale przede wszystkim przerwaniu systematycznego morderstwa dusz, przez odczo-lowienie całych społeczeństw za „żelazną kurtyną” komuniz-mem i odpolszczeniem ludności w naszym Kraju, przez sowiecki reżim.

Po zwycięstwie nad bolszewi-kami w 1920 r., które na ćwierć wieku odeгнаło azjatycką hordę, Marszałek Piłsudski złożył na Ol-tarzu Najświętszej Pani w Częstochowie najwyższe odzna-czenia i swoją buławę. Stolica Apostolska zatwierdziła życe-nie, by dzień Święta Narodowe-go 3-go Maja, był poświęcony szczególniejszej Królowej Ko-rony Polskiej, czyli — Opie-kunki suwerenności Przedmurza Chrześcijaństwa, którego znie-wolony lud szuka obecnie ratunku w wierze przodków, widząc w niej opokę niewzruszoną.

Dziś gdy świat kultury Zachodu — zwalczą bezbożny mate-rializm Wschodu — Ta, co Ja-snej broni Częstochowy i w Ostrzej święci Bramie, oby błogosławił raczyła zwycięstwu dobrej sprawy, oświeciła umy-sły zważnione, natchnęła je uczuciem zgody, jednocząc wszy-stkich Polaków przy dostojnej osobie Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Augusta Za-leskiego, piastuna i obrońcy Pra-wa Polski do prawdziwej Wol-ności, Niepodległości i całości ziem narodowych.

Z POLSKII O POLSCE

Żołnierze Piłsudskiego i Sikorskiego zsyłani do Obozu Pracy pod Lublinem

Chicago, (ZPPA). — Przy-gotowania wojenne, jak to oś-wiadcza niedawno przybyli z Polski oraz Niemiec uchodź-cy polscy — powodują nie tylko powoływanie pod broń coraz to więcej ludzi — jak ostatnio dwóch roczników, nie tylko braki mięsa, obuwia o-dzieży i rzeczy szczególnie wełnianych, ale i terror który w miarę tych przygotowań stale wzrasta.

W wojsku oddawna odby-wają się czystki, które w o-statnich czasach znacznie się wzmożyły. Również aresztowa-nia obywateli pod różnymi pozorami jak: sabotaż, nie podporządkowanie się rozpo-rządzeniom itd., a w stosunku do wybitniejszych podej-rzanych przez reżim o nie-przyjazny stosunek do Rosji — o szpiegostwo i zdradę — odbywają się każdej nocy.

Główna uwaga reżimu — skierowana została na wojsko-wych, którzy służyli w siłach zbrojnych R.P. — za czasów mar. Piłsudskiego i w armii gen. Sikorskiego.

Od czasu kiedy Moskwa poprzez swego namiestnika Rokossowskiego położyła rękę na armii polskiej w Kra-ju, przeprowadzono w niej cały szereg czystek, usuwając ludzi „niepewnych”. Ostatnio zwolniono z tej armii tych wszystkich oficerów, podoficerów i szeregowych, którzy służyli kiedyś pod rozkazami gen. Sikorskiego i marszałka Piłsudskiego.

Już parę miesięcy temu wy-słano ponad 500 ofiar tych czystek do obozu pracy, o sil-nym rygorze więziennym — pod Lublinem. Obóz ten w o-statnich czasach stale jest za-

silany nowymi ofiarami, któ-rzy nie stawiani są przed sąd, ale wysyłani są na polecenie władz administracyjnych, na wzór rosyjski — dawniej bia-łych carów, obecnie jeszcze więcej stosowany przez carów czerwonych.

Ta decyzja rządzącej w Pol-sce kliki komunistycznej jest jeszcze jednym pogwałceniem reżimowych obietnic i przy-rzeceń i uderza przede wszy-stkim w tych wszystkich wojs-kowych, którzy wchodzili w czasie ubiegłej wojny w skład Polskich Sił Zbrojnych na Za-chodzie, a wierząc warszaw-skim naganiaczom powrócili do Kraju, wstępując z powro-tem do armii.

Czystka ta, przeprowadza-na jest w ramach programu

POBYT PRYMASA W RZYMIE OTOCZONY ŚCISŁĄ DYSKREJCJĄ

Rzym, (IC) — Zagraniczni korespondenci w Rzymie stwierdzają, że pobyt Pry-masa, arcybiskupa Wy-szyńskiego w Wiecznym Mieście otoczony jest ścisłą dy-skrecją. Pomimo zastosowa-nia całego dziennikarskiego sprytu i poruszenia wszelkich możliwych kontaktów dzien-nikarzem nie udało się zapo-koić ciekawości dzien-nikarskiej i uzyskać wywiadu lub choćby jakiegokolwiek wypowiedzi od Prymasa czy też od jego sekretarza ks. Bara-niaka. W widoczny zdenen-wowaniu prasa zaczęła snuć domysły i przypuszczenia na temat rozmów arcybiskupa Wyszyńskiego w Watykanie, jak również na temat „śle-dzenia” Prymasa przez urzęd-

„BATORY” PRZEJDZIE W RECE [SOWIECKIE] New York, (IC) — Reżim ogłosił równocześnie w War

zupelnego skomunizowania armii polskiej, nakreślonego przez sowieckiego marszałka Rokossowskiego. Jak wiado-mo, od czasu kiedy objął on stanowisko Naczelnego Wo-dza i ministra wojny, przepro-wadził on już kilka tego ro-dzaju czystek, zarówno w sztabach jak i na stanowis-kach dowódczych w oddzia-łach liniowych, obsadzając je ludźmi, którzy przeszli szko-lenie w Rosji. Niedawno so-wiecki namiestnik w Polsce dążąc do wzmożenia swo-jego ministerstwa, powołał do niego, niezależnie od istnieją-cych już 4 wiceministrów, gen. Naszkowskiego, byłego ambasadora reżimowego w Moskwie duszą i ciałem odda-nego Rosji człowieka.

Reżimowej ambasady w Rzymie, wszystkie jednak przypuszczenia nie mają żad-nej podstawy. Prymas nie udzielił i nie udzieli żadnego wywiadu prasowego. O ile przygotowane będzie jakieś oficjalne oświadczenie po za-kończeniu rozmów z końcem kwietnia, ogłoszone będzie ono wtedy w dzienniku waty-kańskim „Osservatore Roma-no” celem uniknięcia jakiegokolwiek przekręceń.

Metropolita Wyszyński za-mieszkał wspólnie z biskupem Klepaczem i ks. Baraniakiem w klasztorze Sióstr Nazareta-nek przy ulicy Macchivelli. Krótki czas jego pobytu wy-pelniony jest pracami przy-gotowawczymi i rozmowami w Watykanie.

zawie i przez swego amba-sadora w Washingtonie, że z

dnem 20 kwietnia br. unie-ważnia pozwolenie na przy-bijanie amerykańskich stat-ków handlowych do Gdyni i wycoufuje statek polski „Ba-tory” z północno-amerykań-skiej linii. Przedstawiciele li-nii Gdynia-Ameryka w New Yorku oświadczyli, że wsku-tek tej decyzji „Batory” nie będzie już przyływał do por-tów amerykańskich. W sferach morskich istnieje prze-konanie, że „Batory” wyda-ny będzie Rosji, podobnie jak inne większe polskie statki.

W ten sposób kończy się w niesławie sowieckiej domina-cji burzliwa historia piękne-go statku polskiego, który przed wojną był prawdziwym ambasadorem dobrej woli mię-dzy polskim i amerykańskim narodem, a w czasie wojny pełnił niejednokrotnie hero-iczną misję dla aliantów. Amerykańska linia Moore-Mc Co-marek, której statki kursowa-ły pomiędzy Gdynią a A-meryką, oświadczyła, że de-cyzja reżimu warszawskiego została jeden ze statków tej linii w drodze do Gdyni. Biu-ro linii zdołało drogą radiową porozumieć się z tym statkiem w Kopenhadze i zmienić jego kurs. Głównym wysiłkiem li-nii będzie obecnie wydostanie amerykańskiego personelu z biur w Gdyni. Linia Mc Co-marek przyczyniła się zna-cznie do budowy portu w Gdyni i stałego wzrostu pol-sko-amerykańskiej wymiany handlowej. Osiem statków tej linii kursowało stale co ty-godnia między Gdynią a A-meryką.

PILOT POLSKI UCIEKŁ DO SZWECJI pod osłoną burzy śnieżnej

Pod lotniskiem koło Kal-mar w południowej Szwecji, wylądował na szkolnym sa-molocie sowieckim 25-letni lotnik polski, którego nazwi-sko władze szwedzkie trzyma-ją w tajemnicy.

Łądowanie odbyło się na zwykłym polu, nie na lotni-sku, i samolot uległ części-co-wemu zniszczeniu: podwozie i śmigło zostały połamane. Po-lak, który wyszedł z wypad-ku nawet bez zadraśnięcia i którym zajęła się ludność miejscowa oraz policja, opo-wiadał, że 11 marca, t.j. w dniu ucieczki, rano brał udział w ćwiczeniach lotni-czych, polegających na holo-waniu szybowców. Ponieważ od dawna nosił się z zamia-rem ucieczki, udało mu się tego dnia, korzystając ze śnie-życy i zamieszania na lotni-sku koło Gdyni, napelnic ca-ły zbiornik benzyną wbrew przepisom. Gdy znalazł się w powietrzu w bardzo grubej warstwie chmur, zdecydował się na ucieczkę. Odpiął linę holowniczą i skierował samo-lot kursem na północ według kieszonkowego kompasu, sa-molot nie był bowiem wy-po-sażony w żadne instrumenty nawigacyjne. Ze warunki a-tmosferyczne uniemożliwiły pościg. Szwedzka komisja dla spraw cudzoziemców przy-znała w dwa dni później lo-tnikowi polskiemu prawo a-zylu i udzieliła mu pozwole-nia na pracę. Prasa szwedz-ka zachowała dyskretne mil-czenie dokola szczegółów tego wydarzenia.